

SAMORZĄDOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄD
TERYTORIALNEGO I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ R. P.

Rok III

Warszawa, sierpień 1948 r.

Nr. 8 (2)

Słowa Pana Prezydenta R. P.
BOLESŁAWA BIERUTA

o
**Wystawie Ziem Odzyskanych
we Wrocławiu**

„WARTO ZWIEDZIĆ WYSTAWĘ. POWINNI JĄ ZWIEDZIĆ WSZYSCY, PONIEWAŻ NIGDZIE TAK DOBRZE NIE MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ WIARY W POLSKĘ I JEJ PRZYSZŁOŚĆ, JAK WŁASNIE TU. TU MOŻNA OCENIĆ W CAŁEJ PEŁNI ROLE POLSKIEJ SIŁY DEMOKRACJI LUDOWEJ I TU MOŻNA SIĘ PRZEKONAĆ, JAKĄ JEST ZMIANA USTROJU SPOŁECZNEGO. WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH POTRAFI PRZEKONAĆ NAWET TYCH, KTÓRZY NIE UMIEJĄ JESZCZE OCENIĆ SIŁY TWÓRCZEJ POLSKI. KTO ŻYJE NIECH PRZYJEJDŹA ZOBACZYĆ WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH, BO WARTO. I JESZCZE JEDNO. NALEŻY SIĘ PODZIĘKOWANIE TYM, KTÓRZY ZORGANIZOWALI WYSTAWĘ, BO DOKONALI WIELKIEGO DZIEŁA. ZADANIE ZOSTAŁO WYPEŁNIONE“.

NA ZŁOCIE
ZJEDNOCZONEJ MŁODZIEŻY
POLSKIEJ WE WROCŁAWIU PAN PREZYDENT
BOLESŁAW BIERUT MIĘDZY INNYMI POWIEDZIAŁ:

„Zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej — to doniosły czynnik wzrostu sił nie tylko młodzieży, ale i całego ludu pracującego Polski, gdyż młodzież zjednoczona, zorganizowana i zwarda, ułatwia i zabezpiecza jedność działania wszystkich najczynniejszych, najbardziej ofiarnych, przodujących w nauce, w walce, w pracy, w odbudowie kraju warstw ludu pracującego.

Jedność młodzieży ułatwi wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań, jakie historia włożyła dziś na barki naszego pokolenia.

Trzeba po pierwsze: uczyć się, uczyć i uczyć

Pamiętajcie, że złe wychowanie wpajał nam od dzieciństwa stary, zmurszały ustroj społeczny.

Wciąż jeszcze ciąży na nas spuścizna starego ustroju, opartego na krzywdzie ludzkiej i poniżeniu człowieka.

TRZEBA WRESZCIE KSZTAŁCIĆ W SOBIE I W INNYCH SIŁĘ CHARAKTERU, HART DUCHA OFIARNOSCI I WOLĘ DO WALKI O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ.

MŁODZI OBYWATELE! TAKA BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ POLSKI, JAKĄ WY POTRAFICIE STWORZYĆ“.

Budżety samorządowe na 1949 r.

Kancelaria Rady Państwa przed kilkoma tygodniami wydała szczegółową instrukcję w sprawie układania i zatwierdzania budżetów przez związki samorządowe na 1949 rok.

Instrukcja ta została wydana w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej, Ministerstwem Ziem Odzyskanych i Ministerstwem Skarbu.

W chwili obecnej blisko 4 tysiące związków samorządowych żyje pod znakiem akcji budżetowania, która będzie miała duże znaczenie dla całokształtu spraw samorządowych, a nie tylko dla jego finansowego oblicza.

Instrukcja powyższa, uzgodniona przez władze centralne, odpowiedzialne za nadzór nad samorządem terytorialnym, zakłada ścisłą i harmonijną współpracę rad narodowych, jako organów stanowiących, planujących i kontrolujących, z ich organami wykonawczymi.

Ta współpraca, mająca wszelkie obiektywne warunki dla rozwoju, będzie z kolei znaczną dźwignią w uporządkowaniu prac samorządu, w zlikwidowaniu chaosu, który dotychczas był nierządkim zjawiskiem w dziedzinie samorządu.

U podstaw zasad zawartych w instrukcji, u podstaw obecnych prac samorządu w dziedzinie budżetowania, leży wielka myśl planowania. Sama instrukcja zawiera nie tylko konkretne wskazania odnośnie formalnej strony budżetów, ale cały szereg zasad i założeń, wskazujących miejsce samorządu w naszym państwie ludowym.

„Gospodarka samorządowa jest integralną częścią całej gospodarki państwowej, realizowaną lokalnie w oparciu o szeroką podstawę samorządnej inicjatywy od dołu“.

Z tego zasadniczego stwierdzenia, akcentującego z całą mocą **ściśle współdziałanie władz rządowych i samorządowych**, wynika logicznie i konsekwentnie postulat, by planowanie działalności i gospodarki samorządowej było **szarmonizowane z odpowiednimi odcinkami planu narodowego**; by działalność związków samorządowych nie była, jak niekiedy się to zdarza, zjawiskiem marginesowym, by związki samorządowe, jak się to czasem zdarza, przestały być udzielnymi księstwami, lecz włączyły się w całą swą działalność, a w szczególności w dziedzinie planowania, budżetowania i planowania inwestycyjnego w wielki plan ogólnonarodowy.

Odpowiednio do tego, instrukcja zawiera szereg jasno sformułowanych zasad odnośnie roli i zakresu działania przedsiębiorstw samorządowych, metod związków samorządowych w udzielaniu subwencji, wskazań dla związków samorządowych na poszczególnych szczeblach, w jakim kierunku winna iść ich działalność w ogóle, ze szczególnym wskazaniem ich zadań na najbliższy okres.

Sformułowania powyższe, stanowiące cenny wkład w dziedzinie założeń nowego ludowego samorządu, winni sobie przyswoić wszyscy samorządowcy i członkowie rad narodowych i ich prezydiumów, członkowie organów wykonawczych, a także **wielotysięczna rzesza pracowników samorządowych**.

Cały szereg założeń, jak szczególna rola wojewódzkich związków samorządowych, jak rygorystyczne zasady odnośnie subwencji, są to w samorządzie nowe prawdy, które nie zawsze jeszcze nawet przez ludzi dobrej woli są zrozumiałe; **tym bardziej jako jedynie słuszne, zrodzone z kilkuletniej ewolucji odrodzonego samorządu, winny stać się własnością wszystkich samorządowców, stanowiąc poważny zwrot w życiu samorządu**.

Poza wytycznymi ogólnymi instrukcja zawiera wskazówki formalne przy opracowaniu budżetów.

Rozpoczęcie prac budżetowych poprzedziło odbycie w jednym czasie w połowie czerwca r. b. 16 wojewódzkich konferencji samorządowych, na których przedstawiciele Kancelarii Rady Państwa i zainteresowanych Ministerstw wyłożyli aktywnie samorządowemu zasady instrukcji.

Choć w tym przełomowym roku terminy prac budżetowych są krótkie, choć praca samorządu nie jest łatwa, zadania nałożone na związki samorządowe muszą być w terminach wykonane, tak, by z chwilą rozpoczęcia jesiennej budżetowej sesji sejmowej w październiku można było na podstawie zestawienia budżetów samorządowych wszystkich stopni z całego kraju przedstawić Sejmowi Ustawodawczemu przy rozstrzygnięciu sprawy budżetu państwowego także całokształt sytuacji finansowej samorządu, ustalić sumę niedoborów, a tym samym określić wysokość funduszy Samorządowego Funduszu Wyrównawczego i wysokość sum z dotacyji celowych.

Prace te są i mogą być tylko wspólnym dziełem rad narodowych, ich organów wykonawczych, a także i w dużej mierze pracowników samorządowych.

Dane z przebiegu akcji budżetowej gmin wiejskich i miast niewydziałonych, które winny w terminie do 1 sierpnia uchwalić budżety i przedstawić do zatwierdzenia prezydium powiatowych rad narodowych, pozwalają na wysnucie wniosku, iż prace budżetowe będą w terminach i należycie co do jakości wykonane.

Adam Wendel

**Jedź na wystawę
Z.O. do Wrocławia**

Wytyczne ideowo-organizacyjne ruchu zawodowego pracowników samorządowych i użyteczności publicznej

Referat tow. Edwarda Walaszczyka, sekretarza generalnego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Sam. Terytor. i Inst. Użyt. Publ. R. P. — ogłoszony na czerwcowym rozszerzonym Plenum Zarządu Gł. Związku.

Okres dzielący nas od ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, był okresem dalszego rozwoju naszego życia politycznego, gospodarczego i związkowego w każdej jednej dziedzinie.

Niemniej trzeba powiedzieć sobie szczerze, że w codziennej naszej pracy mamy trudność.

Gdzie tkwi zło?

Zło tkwi w tym, że nie wszyscy działacze związkowi są należycie uzbrojeni w teoretyczne podstawowe wiadomości, ułatwiające rozwiązywanie codziennych i ogólnych interesów członków naszego Związku.

Na podstawie naszej codziennej pracy, na podstawie dość obszernego materiału dokumentacyjnego, na podstawie wnikliwej analizy, musimy sobie odpowiedzieć, że mimo entuzjazmu i najlepszych chęci, mimo włożonego niejednokrotnie dużego wysiłku, praca związkowa nie jest właściwa, a raczej przypadkowa i dorywcza, a winna być planowa i naukowa.

Bardzo często praca związkowa nie odpowiada tym zadaniom, które stoją przed związkiem zawodowym, a nasz związek zawodowy — to potężna organizacja.

Według naszej dokumentacji, Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P. liczy:

17 Okręgów, 385 Oddziałów, 206 377 członków.

Ale do całkowitego opanowania nowej problematyki ruchu zawodowego brak nam często słusznej podbudowy ideologicznej.

Brak wykształcenia naszemu aktywnemu związkowemu.

Do podstawowych wiadomości każdego działacza związkowego należy zaliczyć:

1. Zagadnienie nowej roli i zadań związku zawodowego w warunkach nowego ustroju demokracji ludowej i różnicy między walką klasową w państwie kapitalistycznym, a walką klasową w państwie demokracji ludowej.
2. Zagadnienie zaśmucenia ruchu zawodowego różnymi fałszywymi teoriami.
3. Zagadnienie, jak należy kierować ruchem zawodowym.
4. Zagadnienie, jak można najściślej powiązać aparat związkowy z masami pracowniczymi.
5. Zagadnienie, jak kontrolować wykonanie tych zadań.

NOWA ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Odpowiadając na pierwsze zagadnienie o nowej roli i zadaniach związku zawodowego w warunkach nowego ustroju demokracji ludowej i istotnej różnicy

między walką klasową w państwie kapitalistycznym, a walką klasową w państwie demokracji ludowej, należy zdać sobie sprawę, że tematu tego nie można wyczerpać całkowicie w referacie organizacyjnym, można w nim tylko wymienić zasadnicze tezy kierunkowe.

Pamiętać musimy, że pod kierownictwem partii robotniczych doszła do władzy klasa robotnicza, chłopstwo i inteligencja pracująca.

Podstawową klasą Państwa Ludowego jest klasa pracująca, z klasą robotniczą na czele, która najważniejsze i decydujące środki produkcji w dziedzinie przemysłu, kredytu i transportu znacjonalizowała, a z emię oddała w ręce chłopów.

W oparciu i w ścisłym porozumieniu z partiami robotniczymi krzepł i rozwijał się — walcząc o te same przeobrażenia społeczno-gospodarcze, niezależny, ale nie apolityczny ruch zawodowy.

Stąd należy uważać za pewnik, że wzrost i znaczenie siły ruchu zawodowego zawsze było związane ze wzrostem i siłą robotniczych partii — marksjstowskich.

Państwo Ludowe — państwo robotników i chłopów, w którym klasa robotnicza, przy kierującej roli partii robotniczych — odgrywa przodującą i decydującą rolę we wszystkich przejawach życia państwowego — przywiązuje wielką wagę do odrodzonego, zjednoczonego ruchu zawodowego, jako składowego elementu obozu demokracji ludowej.

WALKA KLASOWA

Dopóki istnieją klasy, a w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu jeszcze klasy istnieją, nieunikniona jest walka klasowa.

Dlatego też, związek zawodowy, musi tak podkreślać istnienie walki klasowej, oraz konieczność i celowość udziału w niej wszystkich związkowców, dopóki nie zostanie zlikwidowana spekulacja i dopóki nie nastąpi pełne uporządkowanie gospodarki i handlu wg. planów państwowej gospodarki.

Państwo Ludowe — zezwalając na wolność handlu prywatnego i kapitalizmu prywatnego, stawia jednak warunek państwowego ich regulowania, a mianowicie: przydziału, cen, nadzoru, kontroli i t. d., zdaje sobie sprawę jednak z tego, że regulowanie zależy nie tylko od władzy państwowej, lecz jeszcze bardziej od stopnia dojrzałości i uświadomienia mas pracujących.

Lecz nawet przy całkowitym powodzeniu takiego regulowania, przeciwieństwo klasowych interesów świata pracy i kapitału bezwarunkowo istnieje.

Jednym więc z najważniejszych zadań związku zawodowego jest prowadzenie wszechstronnej obrony interesów swych członków w walce z elementami spekulacyjnymi, pasożytniczymi, egoistycznymi.

Zadanie to powinno zająć jedno z pierwszych miejsc w naszym związku zawodowym, a cały aparat związkowy w nim być odpowiednio przebudowany, zmieniony i uzupełniony właściwymi działaczami, kierującymi i ściśle współpracującymi z wszystkimi komisjami społecznymi, jak: cennikowymi, aż do komisji walki z nadużyciami i szkodnictwem włącznie, nie wyłączając ławników w Sądach Obywatelskich, aż do ławnikowania w Sądach Doradźnych.

NASZ STOSUNEK DO STRAJKU

Rzeczą również ważną jest całkowite wyjście nie siebie, co to jest walka strajkowa.

Każdy działacz związkowy i członek związku musi uznać za rzecz całkowicie zrozumiałą, że strajk był w ustroju kapitalistycznym środkiem wywalczenia pewnych ulg dla siebie, środkiem hamowania wyzysku kapitalistycznego będąc jednocześnie środkiem mobilizacji klasy robotniczej do walki o obalenie ustroju kapitalistycznego.

Natomiast w państwie demokracji ludowej, jak nasze, ostatecznym celem każdego wystąpienia klasy robotniczej w formie strajku, może być jedynie i wyłącznie wola walki z elementami kapitalistycznymi, wypaczającymi istotę naszego państwa ludowego i dążącymi do obalenia władzy ludowej.

Przykładem może być wypadek zamachu oligarchii kapitalistyczno-imperialistycznej na władzę ludową w Czechosłowacji i zajęcie mocnego stanowiska przez związki zawodowe, stanowiska obronne i decydującego — przez proklamowanie strajku generalnego.

Dlatego też związek zawodowy i jego działacze nie mogą zapominać i nie powinni ukrywać przed masami pracującymi faktu, że strajk w państwie demokracji ludowej — przy istnieniu władzy ludowej, nie może mieć miejsca, gdyż hamuje wzrost wytwórczości, a tym samym hamuje i opóźnia dobrobyt klasy pracującej.

Niewątpliwie w poszczególnych instytucjach mogą mieć miejsce zatargi i konflikty, bądź z niezrozumienia poszczególnych grup pracowniczych, bądź też z winy ludzi przeważnie ze starego aparatu, zajmujących również obecnie stanowiska niejednokrotnie kierownicze, ale w zasadzie konflikty te wąż się z prowokacyjną robotą elementów reakcyjnych, które wykorzystując nasze trudności powojenne, względnie świadomie szkodząc, dążą do podważenia naszej gospodarki planowej i naszej władzy ludowej.

W tych wypadkach, jedynie słuszną, zdrową i celową metodą jest współdziałanie w jak najszybszym zlikwidowaniu konfliktu czy zatargu przez zastosowanie środków wpływających z charakteru pracy związkowej i użycie środków zmierzających do usunięcia wadliwości i nieporządków, oraz oddziaływanie uświadamiające na członka lub członków.

Przy tym i zawsze należy wyjaśniać, że wszelkie szkody wynikłe przy konfliktach, są szkodami dla rozwoju naszego państwa ludowego i jego gospodarki planowej, a więc i tym samym dla klasy pracującej.

Tylko bowiem ten rozwój może stworzyć podstawę dobrobytu klasy pracującej pod względem materialnym i kulturalnym.

Jednym z najważniejszych sprawdzianów prawdziwej i skutecznej działalności związku zawodowego jest fakt, w jakim stopniu związek, rada zakładowa, czy delegacja skutecznie i pobjęają tarcom i nieporozumieniom, zapomocą przewodzącej polityki, zmierzającej do wszechstronnej obrony interesów swych członków, przez uświadamianie swych członków i usuwanie w porę zła.

WSPÓLZAWODNICTWO PRACY

Jednym z najważniejszych i najbardziej podstawowych zadań klasy pracującej, po zdobyciu władzy państwowej, jest powiększenie ilości produktów, jest wzmoczenie wytwórczych sił i usprawnienie aparatu administracyjnego.

Obserwując nasz rozwój gospodarczy, nie można pominać faktu, że z inicjatywy młodzieży pracującej, tej entuzjastki czynu na rzecz odbudowy i przebudowy i szybszego podniesienia stopy życiowej i kulturalnej — klasy pracującej — zrodziło się współzawodnictwo pracy.

Obecny masowy rozwój współzawodnictwa pracy, którym żyją członkowie związków zawodowych i działacze związkowi, musi być również jednym z najważniejszych zadań naszego związku zawodowego.

Już w miesiącu grudniu 1947 roku odbyły się pierwsze narady dla zastosowania współzawodnictwa w samorządzie terytorialnym i instytucjach użyteczności publicznej.

Nie wprowadzenie dotychczas masowego współzawodnictwa uzasadniamy tym, że:

1) Istniejące systemy płac nie są przystosowane do rozpracowania norm pracy i płacy, akordowej, względnie prace niewymierne bardzo trudne były do rozpracowania.

2) System organizacyjny, jak również metody pracy (niejednokrotnie od 100 lat stosowane) przestały być lub całkiem zacołane.

3) Brak zrozumienia dla idei współzawodnictwa pracy w naszych instancjach związkowych.

Poza energetyką, która już współzawodniczy i poprzez racjonalizację wynalazczości robotników i personelu technicznego — osiąga poważne wyniki: pracy i płacy i uzyskuje poważne oszczędności: maszyn, materiałów i surowców — czas przeszły nie był całkowicie stracony. W tym czasie w Zarządzie Głównym z uwagi na szeroki wachlarz zagadnień i rozrzucone terenowe naszych instytucji i zakładów użyteczności odbywały się narady aktywności działaczy związkowców, na których to nie wymieniając wszystkich tych komitetów czy komisji, rozpracowano zagadnienia organizacyjne, pracy, płacy, premii i nagród dla:

gmin wiejskich, gmin miejskich, wydziałów powiatowych, zakładów gazowniczych, wodociągowo-kanalizacyjnych, rzeźni, komunikacyjnych zakładów odcieczania miasta i t. p.

Istnieje więc obecnie możliwość, ażeby i w samorządzie terytorialnym i zakładach użyteczności pu-

blicznej szeroko wprowadzić współzawodnictwo pracy.

Obecne prace przygotowawcze należy zamknąć, powołując na szczeblu Zarządu Głównego — Komitety Główne Współzawodnictwa Pracy — oddzielne dla każdej instancji samorządu terytorjalnego i zakładów użyteczności publicznej wg. branż.

W poszczególnych komitetach należy wyłonić następujące sekcje:

1. organizacyjną,
2. techniczną,
3. popularyzacyjną,
4. wyników,
5. młodzieżowego wyścigu pracy (w razie potrzeby).

Te same komitety z tymi samymi sekcjami muszą być powołane również w Oddziałach względnie Radach Zakładowych.

W Okręgach zaś winny być powołane również komitety, ale z następującymi sekcjami:

1. popularyzacyjną i
2. rejestracyjno-sprawozdawczą.

W tym ujęciu organizacyjnym w oparciu o pracowników fachowców, radców zakładowych i działaczy związkowców, przy współdziałaniu Związku Zawodowego z Kancelarią Rady Państwa, Ministerstwem Administracji Publicznej i Ministerstwem Ziem Odzyskanych oraz terenowymi Radami Narodowymi, należy współzawodnictwo realizować.

Pełne osiągnięcie naszych zamierzeń może nam zagwarantować jedynie — nasza praca — świadomość celu głównego — współdziałanie, wymiana doświadczeń, a nie ślizganie się po zagadnieniach.

PRACA IDEOLOGICZNA

Kwestia pracy ideologicznej wśród naszych mas członkowskich i wśród aktywu związkowego, ma ogromne znaczenie na obecnym etapie rozwojowym naszego związku zawodowego.

Musimy tu wyraźnie podkreślić, że wpływ ideologii minionego okresu, ciąży jeszcze bardzo mocno na świadomości naszych niektórych działaczy związkowych.

Niejednokrotnie dotychczas żywą pracę organizacyjną i uświadomienie marksowskie, a więc uświadomienie, oparte nie tylko na empirycznym doświadczeniu życiowym i na instynkcie klasowym (jakże często zawodnym u inteligenta), ale przede wszystkim na nauce marksowskiej, zastępujemy tym, co w okresie przedwojennym określało się ogólnikowym pojęciem działalności społecznej.

Bez względu na stwierdzić należy, że działalność związkowa jest działalnością społeczną, ale nie wyzerpuje się ona w tym określeniu.

Bo, jeżeli ktoś powie działalność społeczna, to można zapytać — jaka?

W czym interes e?

Na czym oparta?

Do czego zmierzająca?

Musimy sobie powiedzieć, że jest, niestety, w naszym ruchu związkowym, w naszym związku zawodowym cały szereg działaczy związkowych, któ-

rzy nie zdają sobie sprawy z tego, w jakim kierunku należy poprowadzić masy związkowe!

W jakim duchu należy wychowywać rzeszę 206 000-czną naszych członków

A jest źle, jeżeli działacz związkowy, który powszechnie jest uważany za przewodnika, nie wie, w jakim kierunku ma działać, sam nie zdając sobie sprawy z tego, co się dookoła niego dzieje i w jakim kierunku idzie rozwój spraw państwowych, gospodarczych, czy związkowych.

Jaki jest rezultat takiego stanu rzeczy?

Rezultaty nie są dobre, nie są godne pochwały!

Przytoczę dla przykładu tylko jeden wypadek, przykład raczej przypadkowy, bynajmniej nie najbardziej jaskrawy, ale i nieodsobniony.

Do jednego z Zarządów Okręgowych zwraca się na piśmie sekretarz Zarządu Oddziału i z wielką pretensją po całym szeregu podchwytliwych pytań, mających wykazać, że Zarząd Okręgu krzywdzi jego Oddział przy rozdziale pieniędzy na wczasy pracownicze, — pisze w końcu swojej epistoły niby z głupią frańdą:

„Jednocześnie Zarząd Oddziału prosi Zarząd Okręgowy o wyjaśnienie, czy prawdą jest, że Zarząd Główny znaczne sumy wydaje na cele nie mające nic wspólnego z koniecznymi potrzebami Związku Zawodowego i jego członków?“

Macie tu przykład działalności społecznika przedwojennego, ogólnikowego typu.

Pozornie sprawa wygląda tak, że działacz związkowy dba o interesy związkowe, że boli go serce, gdy dowiadyuje się, że Zarząd Główny lekko wydaje pieniądze związkowe.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że zarzuty dotyczyły dwóch pozycji w wydatkach Zarządu Głównego, a mianowicie:

1. przekazania pewnej sumy na cele s'rajkujących robotników we Francji, jako wyrazu solidarności międzynarodowej i

2. przekazania sumy na budowę domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

W tym miejscu musimy się wszyscy zastanowić, jaki horyzont myślowy, jaki stopień uświadomienia społecznego posiada taki sekretarz Oddziału, jeżeli nie widzi związku między sytuacją klasy pracującej we Francji, a naszą sytuacją i naszą walką o całkowite wyzwolenie klasy pracującej.

Jeżeli nie widzi ścisłego związku między związkiem zawodowym, a działalnością robotniczych partii marksistowskich.

Jak taki „działacz“ związkowy może działać na korzyść pracownika i robotnika, jeżeli jego działalność ogranicza się do taniej demagogii i podrywania autoritetu najwyższej instancji związkowej, jaką jest Zarząd Główny.

Jaki jest zasięg jego uświadomienia społecznego, jeżeli, jak to sam wyśniewa, należało za te pieniądze lepiej pracownikom zakupić artykuły żywnościowe i oddać po niższej cenie.

Przecież z takiego s'awiania sprawy wynika jasno, że ten „działacz“ tkwi dotychczas po uszy w błędnej ideologii burżuazyjnej, że działalność związkowa to dla niego przede wszystkim — działalność samo-

mocowa, a nie masowa walka klasowa w obronie interesów klasy pracującej.

Rozumemy, że przykład ten nie przynosi nam chluby, ani zaszczytu, ale na tym przykładzie chcemy wykazać, jak w naszej psychice załamuje się jeszcze świadomość minionego okresu, jak ideologia burżuazyjna i drobnomieszczańska przeszkadza nam obecnie częstokroć w pracy pozytywnej, na rzecz dobra klasy pracującej, na rzecz dobra i solidarności klasy międzynarodowej klasy robotniczej, ażeby nie ześlizgnąć się z linii walki klasowej i nie wpaść w zgubną teorię rozejmu klasowego, skarlawienia ruchu związkowego z wszystkimi z tego wynikającym zgubnymi konsekwencjami.

Musimy wiele jeszcze wszyscy uczynić, ażeby wykorzystać te przeżytki dawnej świadomości, a droga ku temu jest tylko jedna.

Należy dużo czytać, uczyć się, należy mieć jak najściślejszy związek z szerokim masowym związkiem, a nie iść po błędnej drodze najmniejszego oporu, lecz kierować w kierunku wydzwignięcia się na wyższy stopień świadomości, naprawdę społecznego.

FALSZYWE TEORIE W RUCHU ZAWODOWYM

Odpowiadając na drugie zagadnienie zaśmucenia ruchu zawodowego różnymi fałszywymi teoriami, należy rozprawić się z tymi teoriami.

Jedną z nich jest pojęcie o dobrze spełnionej funkcji Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w okresie do 1939 roku, a więc tym samym zniesienie radykalnym pracownikiem samorządowym tego okresu.

Powolywanie się na tradycje społecznika w wykonywaniu funkcji zawodowych do 1939 roku jest o tyle błędne, że choć samorządowiec istotnie kierował się w swojej pracy ambicją służby dla społeczeństwa, to ta szlachetna ambicja w rzeczywistości była eksploatowana przez państwo kapitalistyczne w interesie klas posiadających.

Przykładem jaskrawym mogą służyć nasze osiedla, w których centrum miało z zasady wygładny i nowoczesne urządzenia, ale nie było zamieszkałe przez klasę robotniczą.

Wszystkie zaś przedmioty w osiedlach z reguły były pozbawione wszelkich podstawowych urządzeń, jak: przyzwoitych domów, gładkich nawierzchni, światła, wody bieżącej, kanalizacji, gazu i t. p., gdyż były wyłącznie zamieszkałe przez klasę robotniczą.

Drugą teorią bardzo niebezpieczną jest teoria apolityczności ruchu zawodowego.

Nie ma wogóle ludzi apolitycznych, mogą być tylko mniej lub bardziej czynni w ruchach politycznych. Ale każdy człowiek, z uwagi na źródło swego dochodu, jest automatycznie członkiem jednej z klas społecznych i każdy wykonując swoją funkcję zawodową, wypełnia jednocześnie pewną funkcję społeczną i to już świadomie czy podświadomie decyduje o obliczu politycznym każdego człowieka, a z drugiej strony decyduje to również, po której stronie barykady jest jego miejsce.

Trzecią teorią, to głoszenie teorii syndykalistycznych, sprowadzających się w zasadzie do walki z pa-

stwem o przejmowanie funkcji od państwa, co zmierzają do zdegradowania partii politycznych i walki z nimi.

Głoszona szeroko była również koncepcja Samorządu Gospodarczo-Zawodowego. Jest ona również fałszywa i nie do przyjęcia w Państwie Demokracji Ludowej.

Jedynie słuszną drogą i teorią ruchu zawodowego w Państwie Ludowym — jest teoria walki klasowej, a na obecnym etapie — walka ze wszelkimi siłami wszechnictwem, zacofaniem, spekulacji i zbürokratyzowania.

KIEROWANIE RUCHEM ZAWODOWYM

Odpowiadając na trzecie pytanie, jak należy kierować ruchem zawodowym, trzeba i należy poważnie zastanowić się nad słowem, co to znaczy kierować?

Przedewszystkim, żeby kierować, musi istnieć odpowiedni sztab, sztab uświadomionych działaczy związkowych.

Działacze zaś związkowi muszą uznawać istnienie Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Zarządu Głównego, jako ośrodków centralnych i dyspozycyjnych, opracowujących metody i środki bezbłędnej pracy, przy pomocy których można kierować związkiem zawodowym.

Jest to zagadnienie centralne, które trzeba gruntownie przemyśleć, aby sztab działaczy związkowych wszystkich instancji, nie wyłączając Zarządu Głównego, nie był sztabem w rozumieniu wojskowym, nie sztabem, który wydaje tylko komendy i stawia nasze instancje związkowe przed faktami dokonanymi, ale faktycznym kierownikiem ruchu zawodowego.

Wszyscy działacze związkowi muszą pamiętać o tym, że Związek Zawodowy musi się posługiwać specyficznymi metodami pracy, metodami przekonywania, a nie komenderowaniem.

Dla właściwego kierowania ruchem zawodowym potrzebne są stałe informacje z terenu, ciągły i żywy kontakt z terenem.

Sprawozdawczość musi być ciągła, a w organizacji ponad 206.000-ej, rozrzuconej po całym kraju, to nie jest rzecz drobna i nie ważna, ale właśnie rzecz zasadnicza.

Wszystkie sprawy człowieka pracy winny mieć w niej swoje odbicie w myśli zasady ruchu zawodowego, że nie ma spraw małych, drobnych i wielkich, a są tylko sprawy słuszne i konieczne.

Muszą być wypracowane naukowe i najprostsze metody sprawozdawczości, żeby nie pisać zbyt wiele i nie zasypywać się wzajemnie papierkami.

Władza musi być dyscypliną związkowa.

Dyscyplina związkowa musi być świadoma, oparta na przekonaniu, ale musi być — koniecznie.

Planowanie pracy i stawianie zagadnień centralnie przez Komisję Centralną Związków Zawodowych i Zarząd Główny jest rzeczą konieczną i istotną.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, jak i Zarząd Główny, to nie federacja, a faktyczne kierownictwo ruchem zawodowym.

PLANY PRACY — BUDŻETOWANIE

Tak długo jak Zarząd Główny i Zarządy Okręgowe nie będą zatwierdzały planów pracy, nie będą zatwierdzały budżetów i nie będą kontrolowały wykonania budżetów, tak długo nie będą kierowały podległymi sobie instancjami związkowymi.

Każdy budżet związkowy to jednocześnie plan pracy, a nie tylko cyfry. Oczywiście, że sam budżet nie jest wystarczający jako plan pracy, gdyż oprócz budżetu każda instancja związkowa winna mieć oddzielnie sporządzony plan pracy roczny z podziałem na plany pracy — realizacyjne — okresowe.

Sprawę zaprowadzenia budżetowania w naszym Związku jest rozwiązana w zasadzie w 90%, ale kontrola wykonywana za ledwie w 1/3.

KONTROLA PRACY

Najsluszniejszym rozwiązaniem kontroli działalności jest odpowiedzialność bezpośrednia instancji związkowych wyższych nad niższymi, nie wyłączając Zarządu Głównego, nad którym w całym tego słowa znaczeniu kontrolę działalności sprawować będzie Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Według naszego doświadczenia istnieją jeszcze niedociągnięcia w gospodarce finansowej, istnieją wypadki nie poszanowania grosza publicznego — związkowego i t. d.

Ten stan, o ile istnieje, musi ulec radykalnej zmianie nie może mieć bowiem miejsce lekkomyślne wydawanie grosza związkowego.

Grosz związkowy musi iść jedynie na cele związkowe i cele związane z interesem klasy robotniczej, a wszelkie odchylenia finansowe będziemy i musimy wspólnie zwalczać.

Zmieńmy się wszyscy i bądźmy działaczami związkowymi, a nie biurokratyzowanymi dyrygentami w Związku Zawodowym, njejednokrotnie działającym fałszywie i bez odpowiednich uchwał Prezydów względnie Zarządów i t. d.

MASY PRACOWNICZE I ZWIĄZEK

Odpowiadając na pytanie, jak można jak najściślej powiązać aparat związkowy z masami członkowskimi, trzeba stwierdzić, że jest to zagadnienie również bardzo istotne.

W dziełach klasyków marksizmu widzimy, że specyficzną cechą i najbardziej ważną i istotną Związku Zawodowego, jest to, żeby wiedzieć w każdym czasie, co słychać w masach, żeby być najbardziej związanym z masami i żeby można tym masom właściwie służyć.

Są wypadki, że działacze związkowi nie mają powiązania i żywego kontaktu z masami członkowskimi.

O czym to świadczy?

To świadczy o tym, że niektórzy działacze związkowi oderwali się od mas, od zagadnień człowieka pracy.

Dlatego też to zagadnienie jest szczególnie ważne i wymaga natychmiastowego i radykalnego przesunięcia się niektórych działaczy związkowych.

Najwłaściwszym rozwiązaniem tego problemu byłaby reorganizacja poboru składek członkowskich.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE

Zdajemy sobie sprawę z tego, że reorganizacja poboru składek członkowskich wymaga, nie tylko rozwiązania technicznego, ale wymaga bardzo poważnej pracy działaczy związkowych nad sobą, w celu podniesienia swej świadomości, swej ideologii i wielkiego wyrobienia politycznego, a jednocześnie wymaga bardzo poważnej pracy działaczy związkowych wśród mas członkowskich w celu podniesienia u nich tych samych wartości.

Traktując reorganizację poborów składek jako bardzo poważną sprawę, nie będziemy wprowadzać zmiany zbierania składek radykalnie — od dziś, ale od dziś musimy już przygotowywać się do przejścia na nowe formy organizacyjne.

Musimy sam siebie i wszystkich działaczy związkowych zmusić do wysłuchiwania i przysłuchiwania się, co myśli masa członkowska, jak'e ma osiągnęła i jak'e ma bolączki.

Ażebymy zagadnienie to w przyszłości rozwiązać bezbłędnie, należy oprzeć się na jak naliczniejszym i poważnym aktywie — społeczno-związkowo-niepłatnym, mężach zaufania, delegatach i t. p.

Następnym środkiem, który winien pomóc w rozwiązaniu, jest wprowadzenie stałej, poważnej i dobrze opracowanej legitymacji członkowskiej, oraz wprowadzenie jednolitego znaczka związkowego, kasującego składkę członkowską, ażeby każdy członek wiedział, że on ją zapłacił, i że ma na nią całkowite pokrywanie.

Obecny stan jest taki, że członek Związku nie ma pokwitowania, nie czuje, że jest członkiem Związku.

Dalszą formą będzie sprawa przeprowadzania wyborów we wszystkich instancjach związkowych i dopilnowanie terminów upływu kadencji, ażeby wybory się odbywały, ażeby była pełna kontrola masy członkowskiej nad wszystkimi instancjami związkowymi, oraz zwoływanie okresowych zebrań sprawozdawczych, uwzględniając specyficzne warunki czy to terenowe, czy inne.

KONTROLA

Odpowiadając na pytanie, jak kontrolować wykonanie tych zadań, trzeba sobie odpowiedzieć, że na tym odcinku mamy również dużo do zrobienia.

Zagadnienie kontroli działalności związkowej jest poważne i zaniedbane i mamy szereg alarmujących wiadomości.

Nie przesądzając sprawy, możemy stwierdzić, że rolę kontrolną odnośnie nadzoru wykonywujemy niedokładnie i niecelowo.

Dlatego też od dziś należy uzupełnić prokółarnie i zatwierdzić wszystkie budżety instancji związkowych, niższych przez wyższe, przeprowadzić kontrolę

wykonania, śledzić celowość wydatków, stan pracy organizacyjnej, ekonomicznej, kulturalno-owsawowej, czasów pracowniczych i t. d.

Przeprowadzane przez Zarząd Główny lustracje wykazały, że w instytucjach związkowych — aparacie związkowym siedzą często ludzie, którzy się tytułują kierownikami, referentami, pracownikami działów i t. d. i z reguły nie mają co robić, a właściwie nie umieją robić.

W praktyce sprowadza się ich praca do punktualnego przychodzenia do pracy, „odsiedzenia swoich urzędowych godzin” i zalaśwaniam wpadających papierków, względnie usłnej informacji.

Praca w Związku Zawodowym musi polegać w zasadzie na wyszukaniu pracy, przez to należy rozumieć, że każdy pracownik w aparacie związkowym musi być działaczem, uświadomionym politycznie i społecznie, musi być sam dla siebie pracodawcą i pracownikiem, i bez przesady musi być pełnowartościowym obywatelem Państwa Demokracji Ludowej.

Działacz i pracownik związkowy musi wiedzieć, czego od niego żądają masy członkowskie, stopień możliwości realizacji tych zadań na poszczególnym etapie, oraz jaki jest zakres jego pracy codziennej.

Znamy elementarną zasadę, że kieruje i pracuje dobrze nie ten, który pracuje dużą godzinę i mało robi, a ten, który kieruje i pracuje w aparacie związkowym ekonomicznie i celowo, i o to, jako o elementarną zasadę będziemy się w najbliższym czasie b.ć.

Związek Zawodowy jest bardzo odpowiedzialną organizacją i wobec tej odpowiedzialności, która ciąży na nas, musimy mieć aparaty związkowe de-

mokratyczne, pracujące — nieformalne, a walczące, w myśl wytycznych zawartych w wyżej wymienionych czterech punktach.

Siła ruchu zawodowego jest wielka; cel jest też jasny, a od naszego tylko uświadomienia zależy wykonanie, a wykonanie dopiero będzie potwierdzeniem naszego społeczeństwa jako działaczy, gdy wszystkie zadania stojące przed Związkiem Zawodowym wykonamy bezbłędnie, a potwierdzenie bezbłędności otrzymamy poprzez uruchomiony aparat kontrolny Zarządu Głównego, a Zarząd Główny poprzez aparat kontrolny i ocenę Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Ocenę zaś okresową winny mieć wszystkie instancje związkowe przez spowodowanie krytyki i samokrytyki naszej działalności.

Dalszymi nie mniej ważnymi zagadnieniami są:

- 1) Sprawa uporządkowania i przystosowania godzin pracy w Związkach Zawodowych do potrzeb i godzin pracy mas członkowskich.
- 2) Skontrolowanie urlopowanych — płatnie pracowników do prac związkowych, gdyż uregulowanie pobierania wynagrodzenia przez działaczy, czy funkcjonariuszy z kasy pracodawcy, co nie jest słuszne i wymaga w niedalekiej przyszłości zrewidowania i uporządkowania.

*

Mimo pewnych niedociągnięć — mamy duże wyniki i znajdujemy się na etapie mocnej i zgodnej woli do uzyskania pełnych osiągnięć.

Dla dobra tych, którzy nam zawierzali i dla dobra powszechnego, w myśl wytycznych K.C.Z.Z.

Częstochowa — w akcji socjalnej — w opiece nad dzieckiem

„Opieka nad dzieckiem” — i to, co pod tym rozumemy — znajduje w poszczególnych ośrodkach pełną realizację. Ośrodki doceniają, że dzieci w czasie okupacji przeszły wiele, że cierpiały niedostatek, że trzeba im tamten czas jakoś wynagrodzić.

Robi się w tej dziedzinie wiele — lecz w pełną całość nie jest to ujęte. A szersze społeczeństwo przypadkowo dowiaduje się o wysiłkach i wynikach pracy poszczególnych miast z tego zakresu.

Do takich miast, które przywiązuje dużą wagę do opieki nad dzieckiem w ramach t. zw. akcji socjalnej oraz w granicach zadań oraz możliwości samorządu — należy miasto Częstochowa.

Zarząd Miasta prowadzi bowiem stale 12 dużych całorocznych przedszkoli dla dzieci m. Częstochowy.

Dodać należy, że na terenie miasta czynne są ponadto przedszkola różnych organizacji, fabryczne i prywatne.

W r. b. została zorganizowana kolonia letnia w Lidzbarku Warmińskim dla dzieci pracowników miejskich i jego przedsiębiorstw.

W pierwszym turnusie wysłano tam około 100 dzieci w wieku lat 7 do 15 z pięćoma wykwalifikowanymi siołami opiekunkami, nauczycielkami przedszkoli.

Koszt utrzymania dziecka na kolonii wynosił 350 zł dziennie.

Dzieci w listach do rodziców piszą, że jest im tam dobrze. Połowa więc liczby dzieci pracowników miejskich korzysta z kolonii.

Na utrzymanie kolonii składają się kwoty Zarządu Miejskiego, Zarządu Oddziału I oraz Częstochowskiego Podokręgu n. Związku.

Poza kolonią — Zarząd Oddziału urządza corocznie dla dzieci uroczystość św. Mikołaja oraz Gwiazdki. Oczywiście z odpowiednim programem i podarkami. W r. b. chłopcy dostali ubranka, a dziewczynki po metrze materiału na sukienki.

Ta impreza kosztowała Zarząd Oddziału ponad 1 mil on zł.

W innych formach akcji socjalnej Oddział oraz Podokręg prowadzi: Kasę Samopomocy, Kasę Pogrzebową, stołówkę. Udziela pomocy pracownikom ogródkom działkowym.

Zorganizował świetlicę, bibliotekę, czytelnię, orkiestrę, wycieczki. Zakupuje przedstawienia w teatrze.

W pracy tej widać współdziałanie Zarządu Miasta z Zarządem Podokręgu naszego Związku. Współdziałanie dla dobra pracy bieżącej oraz w wychowaniu zdrowego pokolenia dla przyszłości kraju.

Z ramienia Związku sprawom tym wiele czasu i pracy poświęca tow. St. Skóra, a następnie tow. Wł. Wroński.



Wpływ premii na poprawę bytu pracowników

Wpłcenie premii pracownikowi jako dodatkowego wynagrodzenia poza stałym uposażeniem miesięcznym, winno być potwierdzone faktycznym stwierdzeniem zwiększenia się wydajności pracy tegoż pracownika, a wysokość wypłaconej premii winna być uzależniona od stopnia zwiększenia wydajności w porównaniu do t. zw. wzorca, czyli ilości pracy, którą pracownik obowiązany jest wykonać w ciągu 8-godzinnego dnia pracy.

Wydaje się, iż powyższa zasada premiovania jest tak jasna, że przypominanie o niej jest co najmniej spóźnione, gdyż premie stosowane są w samorządzie już od przeszło 2-ech lat, a więc okres ząbkowania, lub jak kto woli, analfabetyzmu w tej dziedzinie mamy już dawno poza sobą, a kwestia obliczania i przyznawania premii jest dla wszystkich zrozumiałą i nie ma na tym tle żadnych wątpliwości i komplikacji, bo przecież okólniki i zarządzenia dawno już tę sprawę uregulowały.

Otóż nieestety, praktyka wykazuje, iż ideę premowania źle zrozumiano, wypaczono i nie uzyskano tego sukcesu, jaki możnaby osiągnąć na polu walki o wydajność pracy, przy właściwym wykorzystaniu możliwości, jakim jest racjonalne stosowanie premii.

Po dokładnym zbadaniu tego zagadnienia okazało się, iż w większości wypadków, kwoty przewidziane na fundusz premii w preliminarzach budżetowych przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej w związkach zawodowych, rozdzielone zostały między wszystkich pracowników pod postacią stałego dodatku do uposażeń.

Jasnym jest, iż takie postawienie sprawy nie mogło wpłynąć jako zachęta do zwiększania wydajności indywidualnej, bądź zespołowej.

Odwrotnie, pracownicy wartościowi i obowiązkowi mogli się raczej tylko zniechęcić, nie znajdując warunków do szlachetnej rywalizacji na polu wyścigu pracy i możliwość wypracowania większych zarobków.

Dobro ogólne i względnie na poszczególnych pracownikach o uczciwym stosunku do pracy, wymaga radykalnej zmiany na tym odcinku.

Trzeba zagadnienie premiovania potraktować poważnie i racjonalnie. Opacować regulaminy premiovania, opracować wzorce wydajności, przyznawać premie indywidualne i zespołowe na podstawie wymiernych wyników, a nie automatycznie, lub co gorszej na podstawie swobodnej oceny kierownictwa i rad zakładowych.

Zdajemy sobie sprawę, iż zagadnienie właściwego premiovania w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej jest znacznie trudniejsze do rozwiązania, aniżeli analogiczne zagadnienie w przemyśle, w którym stosunkowo łatwo można ustalić wzorce wydajności i sprawdzać osiągnięcia poszczególnych prac-

owników lub zespołów pracowniczych, a nawet całych zakładów.

Jednakże i w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej są działy produkcji lub usług, kwalifikujące się do wprowadzenia racjonalnych premii za wydajność.

Dobrze pojmujące swoje obowiązki i stojące na odpowiednim poziomie kierownictwo zakładu winno ponieść największy wysiłek w kierunku zmiany obecnego nienormalnego stanu rzeczy na taki, któryby umożliwił wyraźne wyróżnianie pracowników bardziej wydajnych w pracy, wyższym wynagrodzeniem.

Należy sobie uświadomić, iż fundusz premiiowy nie jest przeznaczony dla wszystkich pracowników zakładu pracy, lecz tylko dla tych, którzy wykazują zwiększoną wydajność pracy lub mają na nią wpływ.

Jeżeli uzależnimy przyznawanie premii wyłącznie od zwiększonej wydajności, wówczas wyniki nie każą na siebie długo czekać i poprzez obniżenie kosztów własnych, pozwolą na wygospodarowanie oszczędności, które można będzie zużyć na znaczną poprawę bytu pracowników.

Dla przykładu podajemy, iż w jednym z zakładów wodociągowych po wprowadzeniu wymiernej premii za wydajność wśród pracowników odczytujących wodomierze wskazujące zużycie wody przez poszczególne posesje, liczba odczytywanych wodomierzy w ciągu dnia przez poszczególnych pracowników (rewidentów) wzrosła o 70% do 100%.

Pracownicy ci zaczęli znacznie więcej zarabiać, niż dotychczas, oczywiście za wzmógłony wysiłek.

Z całą pewnością można twierdzić, iż efekt ten nie byłby osiągnięty, gdyby tej grupie pracowników przyznano premię automatyczną, określoną w wysokości 15% do 20% plac podstawowych.

Ten z góry przewidywany i osiągnięty efekt tak znacznego zwiększenia wydajności, spowodował zmniejszenie tej grupy pracowników o dość znaczny procent, gdyż liczba posesji połączonych z wodociągami i zaopatrzonych w wodomierze jest prawie stała, a odczyty dokonywane są w każdej posesji raz w miesiącu.

Zbliżamy się do zasadniczego stwierdzenia. Przytoczony przykład udawadnia, iż tam, gdzie do tej pory potrzeba było 14 pracowników, po wprowadzeniu słusznych i wymiernych premii wystarczy do wykonania tej samej pracy tylko 10 pracowników.

Kto i co zyskał?

Po pierwsze — pozostali pracownicy zyskali znacznie wyższe premie wymierne (wylczone) od przewidzianych funduszem premiovania. Na pokrycie tych zwiększonych premii przeznaczono większą część oszczędności uzyskanych na skutek zwolnienia 4-ech pracowników.

Po drugie — zakład pracy po zwolnieniu 4-ech pracowników uzyskał część oszczędności z poborów, które im poprzednio wypłacał, oraz pełną oszczędność wypłacaną pod postacią t. zw. różnych dodatków i świadczeń, a więc zmalały koszty własne.

Po trzecie — zyskało miasto, a więc ogół mieszkańców, gdyż koszt odczytania każdego wodomierza obniżył się.

Przytoczony przykład jest prawdziwy i dowodzi o możliwościach w dziedzinie przeprowadzenia oszczęd-

ności personalnych w miejskich przedsiębiorstwach użyteczność publicznej. Nasuwają się tu analogie w odniesieniu do odczytywaczy gazomierzy i liczników elektrycznych, lub osób zatrudnionych przy wystawianiu rachunków i t. p.

Nie należy się obawiać redukcji zbędnego personelu, nie zawsze musi on być zwolniony, natomiast może być przesłany do innego przedsiębiorstwa, które odczuwa niedobór pracowników, lub do przemysłu, który coraz bardziej się rozwija i zatrudnia coraz większe rzesze pracowników, a przytym ma większe możliwości w zakresie rozszerzania produkcji, aniżeli przedsiębiorstwa publiczne i, dzięki temu może płacić wyższe premie za osiągniętą zwiększoną wydajność w pracy.

Musimy sobie uprzytomnić, iż w początkowym okresie wznowienia i rozszerzenia działalności przed-

siębiorstw użyteczności publicznej po skończeniu działań wojennych, zwłaszcza w miastach zniszczonych, angażowano do pracy ludzi z bardzo różnorodnymi i nie zawsze odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi, a przytym cały szereg bolączek w zaopatrzeniu zakładów pracy w potrzebne urządzenia, sprzęt i materiały nie pozwalał na zajęcie się sprawami właściwie przyjętej organizacji wewnętrznej zakładu (schematy organizacyjne), dzięki czemu powstały pewne przerosty personalne.

Obecnie, gdy zagadnienie zwiększenia wydajności pracy wysuwa się na pierwszy plan, nadszedł okres na skasowanie tych przerostów, zgodnie z zaleceniami czynników decydujących nadrzędnych, gdyż jest to jedna z najszybszych dróg do osiągnięcia poprawy plac pracowniczych.

Akcja kulturalno-oświatowa i towarzyska naszego Związku w okresie letnim

Koniec wiosny, całe lato i początek jesieni ze względu na temperaturę, pogodę i specjalne reagowanie organizmu ludzkiego jest tym okresem, w którym planowa akcja kulturalno-oświatowa udaje się wówczas, o ile jest oparta na odpowiednich formach i programach.

Nie należy w okresie tym stosować takich form i programów, które wymagają od zespołów i jednostek stałego siedzenia w dużych lokalach.

Zarówno względy higieniczno-zdrowotne, jak i wrodzony pęd każdego człowieka do piękna przyrody muszą być tym punktem wyjścia i stosowania w tym czasie specjalnych form kulturalno-oświatowych.

Letnia akcja kulturalno-oświatowa n. Związku, o ile chcemy, żeby przyciągała szersze masy naszych członków, musi mieć charakter kulturalno-towarzystki, wypoczynkowy.

Doświadczenia wykazują, że nie udają się w tym okresie formy stałego systematycznego szkolenia w postaci trudniejszych wykładów, kursów i zebrań dyskusyjnych w lokalach. Przychodzi zwykle w takich razach bardzo mała ilość członków i ojrównież woleliby inne, lżejsze formy, gdzie na łonie natury. A kiedy dodamy, że dużo naszych członków w tym okresie urlopuje, to myślę, że każdy kierownik i referent akcji kulturalno-oświatowej n. Związku będzie w pełni przekonany, że naszą akcją kulturalno-oświatową w tym czasie musimy specjalnie i oddzielnie od akcji jesienno-zimowej prowadzić.

1. WYCIECZKI ZESPOŁOWE

Najbardziej atrakcyjną formą dla naszych członków w okresie letnim są różne rodzaje wycieczek, które cieszą się zawsze ogromnym powodzeniem, a które nie były są bardzo mało wśród nas stosowane. Dlatego trzeba położyć większy nacisk na upowszechnienie wycieczkowania, jak:

a) wycieczki samochodowe, b) rowerowe, c) piesze, d) wycieczki kolejowe, e) samolotem, f) kajakiem,

g) wycieczki stałkiem (rzeką i na morzu), h) wycieczki górskie, i) wycieczki kulturalno-artystyczne, k) wycieczki towarzyskie, l) wycieczki naukowe (zwiedzenie muzeum i wystaw), ł) wycieczki sportowe, m) wycieczki towarzysko-wypoczynkowe.

2. ZEBRANIA I ZABAWY KULTURALNO-TOWARZYSKIE NA WOLNYM POWIETRZU

W każdym normalnym człowieku z osobna istnieje wrodzona potrzeba zabawy i wyżywania kulturalnego. Nie ma również zespołu, żeby nie odczuwał potrzeby współzycia kulturalno-towarzystkiego.

Dlatego w zorganizowanych zespołach należy otoczyć specjalną opieką zbiorowe współzycie kulturalno-towarzystkie, które rodzi wśród członków atmosferę koleżeństwa, przyjaźni, serdeczności, ożywia grupę, czyni ją silniejszą, ochotną i bardziej aktywną.

Pora letnia specjalnie sprzyja, żeby sztukę zbiorowego bawienia się, wyżywania, współzycia kulturalnego naszych członków przenieść z dusznych lokalów na łono natury na wolne powietrze do ogrodu, parku, lasu, na łąkę, nad rzekę, jezioro.

Organizacyjne zebrania na wolnym powietrzu. Wszelkie zebrania organizacyjne różnego typu w tym okresie, o ile tylko pogoda sprzyja, trzeba przenieść do lasu, na polanę, do ogrodu, na dużą werandę. Jeden z naszych Okręgów zorganizował ostatnio plenarne zebranie Zarządu nad jeziorem, które napewno przyniosło wszystkim uczestnikom więcej zadowolenia, aniżeli w dusznym lokalu.

Każde zebranie organizacyjne naszego Związku w każdej porze roku dobrze wypadnie, o ile będzie się składało z dwóch części: a) oficjalnej, b) kulturalno-artystycznej, bądź c) kulturalno-towarzystkiej. Po trudniejszej części oficjalnej, dyskusyjnej musi być część lżejsza, przyjemniejsza, koncertowo-rozrywkowa. To samo dotyczy zebrań na wolnym powietrzu, gdzie część druga może być jeszcze bardziej i łatwiej urozmaconą.

Zebrania kulturalno-towarzystwowe na wolnym powietrzu. Obok zebrań typowo organizacyjnych należy organizować od czasu do czasu w ciągu całego roku nawet w lokalach, a w porze letniej, jak najczęściej, zebrania specjalne kulturalno-towarzystwowe na wolnym powietrzu. Trzeba dobrze przemyśleć program takiego zebrania, bo oto jest jeszcze trudniejsze, aniżeli organizacyjne. Dobór programu zawsze decyduje o jego powodzeniu.

W pierwszej części takiego zebrania, które może mieć charakter poranku, lub podwieczorku kulturalno-artystycznego, daje się produkcje naszych artystów amatorów i zawodowców oraz zespołów amatorskich: orkiestr, chórów, baletów, recytatorów, humorystów.

Druga część wyjątkowo rozrywkowa ze szklanką czarnej kawy, herbaty, muzyką taneczną, śpiewem towarzyskim, tańcami.

Zebrania takie mogą być składkowe za drobną opłatą uczestników. Program musi być uzgodniony i zatwierdzony przez Wydział Kulturalno-Oświatowy nadrzędnej komórki organizacyjnej.

Zabawy i rozrywki kulturalno-towarzystwowe na wolnym powietrzu. Mamy wielkie bogactwo form zabawowych, które w okresie letnim można bez trudności stosować, dając naszym członkom piękne chwile przeżyć kulturalno-towarzystwowych, jak: a) **wieczornice świetlicowe przy ognisku** wieczorem ze śpiewem, deklamacjami, gawędami, tańcami, b) **koleżeńskie herbatki towarzyskie** składkowe w ogrodzie, na wierzchołku, w letnich kawiarniach, c) **koncerty, widowiska teatralno-rewiowe**, zespołów amatorskich na wycieczce w lesie, w zamkniętym kole uczestników lub na specjalnej ogrodowej scenie, d) **widowiska sportowe**, e) urozmaicone **zabawy taneczne i bale** na wolnym powietrzu, f) różne urozmaicone **zabawy sportowe** na wolnym powietrzu, g) urozmaicone **zabawy towarzyskie i gry ruchowe** na wolnym powietrzu.

Akcje kulturalno-oświatową w tym okresie najlepiej powiązać ze sportem w oparciu o boisko, plażę, kąpiel i różne wycieczki.

3. ZESPOŁOWE ZAJĘCIA AMATORSKIE

Każda aktywniejsza jednostka ludzka w chwilach wolnych od zajęć pragnie się oddawać ulubionym własnym zainteresowaniom i zamiłowanom, zajmując się tym, co ją specjalnie ciekawi, przynosi przyjemność, do czego świadomie, lub podświadomie zdradza nieraz wielkie uzdolnienia, wrodzony talent.

Obowiązkiem organizacyjnym naszych komórek jest wiązać członków o specjalnych zainteresowaniach i zamiłowanach w amatorskie zespoły kulturalno-artystyczne, które muszą być odpowiednio fachowo kierowane i szkolone.

W okresie letnim zespoły te powinny mieć również odrębny urozmaicony program i swoje formy.

Przyjrzyjmy się niektórym ważniejszym formom zajęć zespołów amatorskich: a) **Spółki letnie** — zechęca do powstawania wielu amatorskich zespołów kołarzy, żeglarzy, wioślarzy, zespołów pływackich, gry w siatkówkę. b) **Ogródki działkowe** — mają znów swych zwolenników, którzy każdą wolną chwilę od pracy chętnie spędzają na hodowli drzew, kwiatów,

roslin użytkowych i ozdobnych. c) **Amatorską fotografię** — wkraczającą nierzadko w dziedzinę sztuki, daje wiele przyjemności, korzyści, tworzy specjalne amatorskie zespoły fotograficzne, które w okresie letnim mają nadzwyczaj wielki wybór tematów kompozycyjnych, obrazów do fotografowania. d) **Radjo-amatorstwo** — ma znów wielu zwolenników, którzy chętnie pragną majsterkować, zajmując się konstruowaniem i budową aparatów radiowych. e) **Malarstwo, rysunek, rzeźba** — wiąże specjalnie utalentowanych w zespoły plastyków. f) **Śpiew chórally** — gromadzi chętnych, wiąże w zespoły tych, którzy mają chęć wyżywiania się kulturalnego w śpiewie. g) **Muzyka zespołowa** — ma zwykle chętnych miłośników i tworzy amatorskie duże i małe orkiestry dęte, smyczkowe, szarpane, salonowe, jazzowe. h) **Teatr amatorski** — połączy zwykle utalentowanych do występów na scenie. i) **Tańce** tworzą zespoły baletowe, rytmiczne, połączają zwykle pleć piękną i tych, co chcą się w sztuce choreograficznej kształcić i wyżyć. j) **Recytacje i inscenizacje** gromadzą ludzi z darem żywego słowa i zdolnościami do deklamacji. k) **Samokształceniowe zespoły dyskusyjne** — wiążą ludzi z darem do oratorstwa, przemawiania na wiecach, zamiłowania do dyskusji i zbiorowego rozwiązywania trudnych problemów. l) **Czytelnicтво pism i książek** — ma znów swoich namężnych miłośników i pozwala na tworzenie specjalnych zespołów. m) **Roboty kobiece** — obejmujące zdobnictwo, haft, roboty z rufi, haft, króć, szyję, dekoracje mieszkań wyrób różnych przedmiotów ozdobnych, wiąże w zespoły nasze koleżanki, towarzyski pracy.

Wyżej wymienione zajęcia amatorskie są znakomitymi formami zbiorowego i indywidualnego wyżywania kulturalnego naszych członków i trzeba tylko stale czuwać, by zajęcia te były uprawiane przez te zespoły systematycznie w/g programu i planu, bo wtedy one dają jednostkom i grupom duże korzyści kulturalne.

Zajęcia amatorskie w zespołach bardzo łatwo ożywić i pogłębić, stosując konkursy, wystawy, nagrody, organizując zbiorowe występy, pokazy dorobku kulturalno-artystycznego w ramach sąsiedzkich, międzyokręgowych i międzyoddziałowych wymian kulturalno-oświatowych i towarzyskich.

Jak widzimy, akcja oświatowa, sztuka bawienia się i rozrywek kulturalnych w okresie letnim musi być dobrze, planowo prowadzona i traktowana jako dopełnienie życia po codziennej pracy zawodowej, oparta na: a) rozkoszowaniu się przyrodą, b) współżyciu towarzyskim, c) przeżyciach kulturalnych, d) ekspresyjnych zajęciach amatorskich.

W całej naszej akcji kulturalno-oświatowej i towarzyskiej oprócz dbałości o odpowiednie formy i dobrą technikę trzeba zwracać baczną uwagę na odpowiedni program i własny dobór repertuaru teatralnego, muzycznego, chóralnego i recytatorskiego. Programowe treści kulturalno-artystyczne muszą być dobrze skomponowane z kierunkiem ideowym Polskiej Ludowej, zainteresowaniem naszych członków z programem oświatowym n. Związku, zamieszczonym w Instrukcjach Wydziału Kulturalno-Oświatowego Zarządu Głównego.

Jan Bednara

Nowa struktura spółdzielczości polskiej

Ogólnokrajowy Zjazd delegatów „Społem“ w I. stopniu ub. r. wysunął projekt nowej struktury ruchu spółdzielczego.

Sejm ustawa z dnia 21 maja br. zatwierdził ten projekt i obecnie przystąpiono do wprowadzenia go w życie.

Zmiana struktury spółdzielczej podyktowana była warunkami tak gospodarczymi, jak i też organizacyjnymi. Zakres bowiem działania spółdzielczości nie mógł zmieścić się w dotychczasowych ramach i dlatego też należało wprowadzić nowe formy strukturalne.

Niemniej ważnym czynnikiem, który przyczynił się do nakreślenia nowej linii organizacyjnej, był moment ściślejszego powiązania zadań spółdzielczości z planową gospodarką państwa. Ruch spółdzielczy i jego aparat gospodarczy musi ściśle współpracować z państwowym aparatem gospodarczym i dążyć do wykonania nakreślonych dla niego zadań w planie trzyletnim. Nie znaczy to bynajmniej, że Państwo hamuje i ogranicza lub też podporządkowuje sobie spółdzielczość, lecz jest to jedynie dokładne wytyczenie zadań i powiązanie prac w ogólnych interesach Państwa. Nowa struktura spółdzielcza dąży do jak najbardziej owocnego osiągnięcia wyników w ramach gospodarczych, wzmacnia znaczenie poszczególnych typów spółdzielni oraz przyczynia się do uporządkowania stanu organizacyjnego.

Nowa struktura spółdzielczości polskiej jest tworzeniem nowym, wypracowanym na podstawie doświadczeń z ruchu spółdzielczego ogólnopolskiego i nie ma obecnie podobnej formy strukturalnej na całym świecie. Jest ona opracowana przez najwybitniejszych spółdzielców naszego państwa, tak teoretyków, jak i praktyków.

Nowa struktura opiera się na systemie central branżowych, które są związkami spółdzielni terenowych. Centrale są budowane systemem dwuramennym, t. zn., że Centrala sprawuje kontrolę rewizyjną spółdzielni dolowych, a jednocześnie jest centralą gospodarczą, zaopatrującą spółdzielnię w towary.

W myśl nowej struktury na czele ruchu spółdzielczego stoi Związek Związków Spółdzielczych, czyli **Centralny Związek Spółdzielczy**, któremu podlegają wszystkie centrale branżowe i zrzeszone w nich spółdzielnie.

Na tle powyższego, struktura organizacyjna spółdzielczości dzieli się na trzy typy, w zależności od tego, jaki wkład pracy włożyły spółdzielnie w ogólnej gospodarce oraz od wyspecjalizowania się w danej branży.

Typ I.

Do typu pierwszego należą centrale spółdzielcze, których spółdzielnie mają dobrą sieć terenową i dobre rezultaty swej działalności.

Są to:

- 1) Centrala Spółdzielni Spożywców, obejmująca zakresem działania teren miejski,
- 2) Centrala Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc

Chłopska“, obejmująca zakresem działania teren wiejski,

3) Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, występująca w rejonach powiatowych i wojewódzkich,

4) Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, występująca w rejonach wojewódzkich i na szczeblu powiatu,

5) Centrala Spółdzielni Pracy, obejmująca zakresem działania teren miejski i wiejski,

6) Centrala Spółdzielni Księgarsko-Wydawniczych, obejmująca zakresem działania teren miejski i wiejski,

7) Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność“,

8) Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych,

9) Centrala Spółdzielni Finansowych (Bank Gospodarstwa Spółdzielczego), obejmująca zakresem działania teren miejski i wiejski.

Tych dziewięć central branżowych jest już w stanie organizacyjnym, a nawet część rozpoczęła już swą działalność. Reszta central będzie stopniowo uruchamiana.

Wszystkie wyżej wymienione centrale i ich spółdzielnie terenowe operują się i działają na podstawie ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r.

Typ II.

Centrale spółdzielczo-państwowe.

Są to centrale, które dotychczas mają niepełną sieć terenową oraz rezultaty ich działalności wymagały wzmocnienia pracy.

Narazie powoływane są trzy takie centrale:

Centrala Mięsna,

Centrala Rybna,

Centrala Rzemieślnicza Spółdzielni Cechowych.

W spółdzielniach tego typu 3/4 Rady Nadzorczej wybierane jest przez Walne Zgromadzenie, a 1/4 Rady Nadzorczej mianowana jest przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Zarząd takiej Centrali powołany jest przez Radę Nadzorczą — zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — 1 członek Zarządu powołany przez Centralny Związek Spółdzielczy.

Typ III.

Przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze. Do tego typu należą spółdzielnie, które odegrały dużą rolę, ale nie rozwiązały samodzielnie zagadnienia — potrzebna tu była pomoc państwowa.

Typ ten podlega bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a z Centralnym Związkiem Spółdzielczym ma kontakt przez Radę Gospodarczą, która jest czynnikiem spółdzielczym.

W przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych — dyrektor powoływany jest przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a Rada Gospodarcza złożona jest z przedstawicieli spółdzielni.

Obecnie powoływuje się następujące przedsiębiorstwa:

- 1) Polskie Związki Zbożowe,

- 2) Centrale włościanicze,
- 3) Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego,
- 4) Przedsiębiorstwo spedycyjno-przewozowe.

Rzeczą dużej wagi dla Związków Zawodowych jest udział czynnika ruchu zawodowego w nowej strukturze spółdzielczości. Mianowicie: ustawa z dnia 21 maja br. przewidyuje w art. 42 (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 199), że „Statut spółdzielni może zawierać postanowienie, że część członków Rady Nadzorczej, lecz łącznie nie więcej jak 1/5, jest wyznaczona przez Związek Zawodowy lub Związek Samopomocy Chłopskiej“.

W dalszej formie realizowania nowej struktury spółdzielczej przewidyuje się rozbudowę gospodarczą spółdzielczości spożywczej.

W każdym mieście będzie tylko jedna powszechna spółdzielnia spożywców, która będzie silną gospodarczo i w myśl planu rozmieszczone będą jej sklepy.

W najdalszym terminie — w pierwszej połowie 1949 r. — połączone zostaną ze spółdzielniami powszechnymi wszystkie spółdzielnie zamknięte. Już obecnie wchodzimy w okres łączenia.

K. C. Z. Z. poleca Zarządom Głównym Związków Zawodowych, by zwróciły dużą uwagę na te zagadnienia. Spółdzielnie zamknięte powiązane ściśle ze związkami zawodowymi nie mogą być wchłaniane przez spółdzielnie powszechne, lecz łączone jak równy z równym.

Na terenie wiejskim działaciami będą jedynie gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, których zadania dostosowane będą ściśle do potrzeb gospodarki wiejskiej.

Nowa struktura wprowadza spółdzielczość polską na nowe drogi rozwojowe i pracując harmonijnie z gospodarką państwową, przyczyni się wybitnie do szybkiego zrealizowania potrzeb gospodarczych rzeszy pracujących.

Jest rzeczą jasną, że w dzisiejszej rzeczywistości tak, jak Związki Zawodowe są dźwignią działania na odcinku pracy społecznej, zawodowej i politycznej — tak ruch spółdzielczy jest drugim ramieniem tej dźwigni na płaszczyźnie przemian ustrojowo-gospodarczych.

Dlatego też musi nastąpić współdziałanie między ruchem zawodowym a spółdzielczością, powiązanie prac organizacyjnych, zaangażowanie naszych aktywistów związkowych w orbitę zagadnień spółdzielczych oraz zwiększenie udziału członków Związków Zawodowych w szeregach spółdzielczych.

Hasło „Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem spółdzielni“ — winno być drogowskazem w pracach Zarządów Oddziałów i Okręgów Związkowych.

Zb. Ś.

Z pracy samorządowej

„Samorządowa“ forma testamentu

Pojęcie, zawarte w tytule, czynią go w pierwszym rzucie oka niezawodnie frapującym, z uwagą na przeciwstawność samorządu, jako instytucji prawa publicznego, — pojęciem testamentu, jako instytucji prawa prywatnego.

Blizsze jednak zapoznanie się z dotyczącymi postanowieniami prawa spadkowego wskazuje, że ma on swoje uzasadnienie w uprawnieniach samorządu, ściślej mówiąc przełożonych gmin wiejskich i miejskich niewydzielonych — do udziału w sporządzeniu testamentu na wzór takiegoż współdziałania notariusza. Najpierw jednak kilka słów wyjaśnień ogólnych.

Testament, jako jednostronna, z ostatniej woli wynikająca, czynność prawna, która zawiera ustanowienie dziedzica, może być dokonany w dwójakiej formie: zwykłej lub szczególnej, zależnie od tego, w jakich okolicznościach w danym momencie znalazł się spadkodawca i czy życiu jego nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

W pierwszym wypadku prawo stawia ściśle określone wymogi formalne, do których m. in. należy działy wobec osób konkretnie wymienionych w sprawie, sporządzenie testamentu od razu na piśmie, w drugim zaś te wymogi są znacznie złagodzone.

Obie te formy testamentu — zwykła i szczególna, zwana także uprzywilejowaną, były znane ustawodawstwu dzielnicowemu, obowiązującemu jeszcze do niedawna na ziemiach polskich, przy czym kodeks Napoleona, dotyczący województw centralnych i kodeks cywilny niemiecki w odniesieniu do województw zachodnich, dopuszczały do współdziałania w sporządzeniu testamentu szczególnego osobę, będącą organem gminy.

Osobą tą, według kodeksu Napoleona, był „jeden z urzędników gminy“ (art. 985), zaś według kodeksu

niemieckiego — „naczelnik gminy“ (art. 2249), czyli — jak byśmy dziś powiedzieli: — „przełożony gminy“.

Było to niewątpliwie pewnym ułatwieniem dla ludności, chociaż — jak zaznaczono — ograniczonym tylko do szczególnej formy testamentu, który zresztą tracił swą ważność po ustanu uzasadniających go wyjątkowych okoliczności, jeśli spadkodawca pozostawał przy życiu.

Współdziałanie organów gminy w sporządzaniu testamentu nie było znane ustawodawstwu dzielnicowemu rosyjskiemu i austriackiemu.

W tym kierunku poszło natomiast zdecydowanie polskie prawo spadkowe z r. 1946, dopuszczając tę jak byśmy to nazwali, samorządową formę w odróżnieniu do notarialnej — do testamentu zwykłego (art. 80 § 1), a zatem na równi z formą notarialną, z jedynym wyłączeniem co do spadkodawców głuchych lub niemych (art. 80 § 2).

Do współdziałania w sporządzeniu takiego testamentu prawo dopuszcza, oprócz sędziego obywatelskiego, także „burmistrza lub upoważnionego przez niego urzędnika albo wójta“.

Współdziałanie to polega na protokólnym spisaniu objawianej woli testatora z zachowaniem wskazanych w prawie i ogólnie przyjętych formalności, jak podanie daty sporządzenia protokołu, odczytanie go spadkobiercy i zaznaczenie tego w protokole, a następnie podpisanie go przez spadkodawcę, osobę spisującą protokół oraz koniecznych przy tym 2-ch świadków, równocześnie obecnych.

Prawo spadkowe nie dopuszcza pod rygorem nieważności testamentu na świadków osoby, pozbawione zdolności do działań prawnych, analfabetów, ślepe, głuche lub nieme, skazane prawomocnym wyrokiem

za fałszywe zeznanie, nie znające języka spadkodawcy, a wreszcie osoby za nieterosowane testamentem ze względu na ustanowienie dla nich w testamentie korzyści majątkowych oraz na stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa wzgl. przysposobienia do spadkodawcy (art. 86—89).

Wymienienie tu dalszych szczegółów z tym związanymi byłoby zbędne, chodź tu zresztą głównie o zwrócenie uwagi na sprawę z punktu widzenia czynności organów gminy.

Jest rzeczą jasną, że dopuszczenie omawianej formy testamentu miało na celu, jak najdalej w tym dąca ułatwienie ludności.

W związku z tym zastanawia pominięcie między wymienionymi organami gminy zastępcy burmistrza i wójta, a także prezydenta miasta i ewent. sołtysa.

Spadkodawca nie jest ograniczony w swobodzie oświadczenia testamentu tylko do swojej gminy, takich bowiem ograniczeń prawo nie wprowadza, wobec czego może on to uczynić także w każdej innej gminie swego, choćby tylko chwilowego, pobytu.

Tak samo burmistrz wzgl. wójt nie są tu bezpośrednio swoją właściwością terytorialną.

Należymy zatem uznać, że są oni poddani w całej pełni ograniczeniom, wynikającym z wyłączenia. Przepisy o wyłączeniach, zawarte w postępowaniu administracyjnym, nie mogą tu mieć zastosowania, gdyż według wyraźnego tam zastrzeżenia, przepisy tego postępowania mają zastosowanie tylko do spraw, wynikających z prawa administracyjnego, a testament nie należy przecież do tego prawa, lecz do prawa prywatnego. Prawo spadkowe nie zawiera co do tego żadnych wyraźnych postanowień, wobec czego można przyjąć, że w tym względzie burmistrz lub upoważniony przez niego urzędnik albo wójt powinni odpowiedzieć takim wymogom, jakże stawia się świadkom.

Omawiane czynności organów gminy kwalifikują się do zakresu poruczonego gminom, gdyż podmiotem tych czynności pozostaje państwo. To zaś nadaje im znamiona obowiązku, od którego przełożony gminy nie może się uchylć.

Tak przedstawia się w skrócie sprawa testamentu w formie samorządowej, której uproszczenia powinny przynieść ludności znaczne udogodnienia w tej czynności prawnej.

dr. St. D.

Z ŻYCIA organizacyjnego

OBRADY SAMORZĄDOWCÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU

W lipcu b. r. odbyła się we Wrocławiu konferencja przewodniczących, sekretarzy i skarbników Zarządów Oddziałów — Okręgu Dolnośląskiego.

Z ramienia Zarządu Głównego udział w konferencji wzięli: sekretarz generalny — tow. Walaszczyk oraz skarbnik — tow. St. Reszczyński.

M. R. N. m. Wrocławia reprezentował przewodniczący tow. Paszko.

Na konferencji byli obecni przedstawiciele partii robotniczych. Przedstawiciel O. K. Z. Z. — Wrocław tow. Tarnopolski oraz delegaci Rad Zakładowych.



Z uroczystości odsłonięcia sztandaru Oddz. II. Wrocław. Z lewej dyr. Tramwajów tow. Frankowski. Z prawej przew. Zarz. Okr. tow. Początek. W środku przew. Oddz. II. tow. Kołodziej

Na Zjazd przybyło 70-ciu delegatów, reprezentujących 29 Oddziałów — na ogólną liczbę 35-ciu.

Obecnych powitał — przewodniczący Zarządu Okręgu — tow. J. Początek.

Po krótkich przemówieniach przedstawicieli partii politycznych i miejscowych władz — tow. Walaszczyk wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej — ze szczególnym uwzględnieniem uchwał konferencji warszawskiej m. n. spraw. zagr. W referacie swym, przeszedł do omawiania spraw organizacyjnych, wyniki których upewnią nas, zaznacza tow. Walaszczyk, że obowiązek wobec rzesz pracowniczych wypełniłszy, w imię wspólnego dobra klasy pracującej — w imię najlepszych tradycji wyzwolenczych ruchów robotniczo-chłopskich — z klasą robotniczą na czele.

W dyskusji zabierał głos 25-ciu delegatów, świadcząc tym o dużym zainteresowaniu i trosce — o dobro mas pracujących.

Dyskusję podsumował tow. Walaszczyk, odpowiadając na zapytania i podkreślił konieczność podniesienia pracy ideologiczno-organizacyjnej w Oddziałach — dając za przykład pracę kilku Oddziałów.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Oddział Dzierżonów, którego przedstawiciel — tow. Kucharska D'na — sekretarz Oddziału — wykazała się najlepszą postawą w dyskusji.

Nie można również pominąć tow. tow. Kikewicza i Łoźnińskiego z Oddziału Kłodzko, którzy wykazali się dobrą pracą i działalnością.

Nie wolno zapominać również o tow. tow. Marciniaku i Tolkiewicz — z Oddziału Kamienna Góra, którzy przodują w pracy.

Z posławy delegatów — można wyciągnąć jeden wniosek, że za przykładem Oddziałów: Kamienna Góra, Kłodzka i Dzierżonowa pójdą inne Oddziały, a zwłaszcza tow. Kusowski z Oddziału Bystrzyca.

Podkreślając pracę wspomnieć należy o tych, którzy do tej pory nie wykonali swej pracy, którzy jeszcze nie zdążyli wystartować.

Do nich należą Oddziały: Góra Śląska, Lublin, Luban, Sirzelin i Żabkowce.

Konferencja Samorządowców Dolno-śląskich — trwająca dwa dni — umocniła i pogłębiła wiedzę tak, że w przyszłości wszyscy nasi towarzysze muszą jeszcze bardziej powiązać się z całym ruchem zawodowym i z masami członkowskimi — i tym samym stworzą mocne podziały do dalszego umocnienia zdobyczy światła pracy, w imię wspólnego dobra — dobra mas pracujących — dobra Polski Ludowej.

Konferencję zakończono odśpiewaniem pieśni robotniczych.

Z. S.

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELA ZARZ. GŁ. W ZEBRANIACH INNYCH ZWIĄZKÓW

Tow. E. Waliszczyk sekr. gen. był delegowany przez Komisję Centralną Zw. Zaw. na plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz na plenarne posiedzenie OKZZ w Białymstoku. Na zebraniach tych wygłosił referaty o temacie z obrad ostatniego plenarnego posiedzenia KCZZ.

Miał nam z tego powodu podkreślić nawiązanie bliższych i serdeczniejszych stosunków związkowych z braćmi organizacjami związkowymi.

Oddział Nowy Sącz.

Spiesząc z pomocą dotkniętym powodzią, złożył na ręce Prezydenta miasta na ten cel zł. 5.000.—

Z frontu współzawodnictwa.

Elektrownia Warszawska — sztandar przechodni.

„Elektrownia Warszawska za zwycięstwo osiągnięte we współzawodnictwie pracy z elektrownią Łódzką otrzyma sztandar przechodni”.

Sztandar został ufundowany przez Centralny Zarząd Energetyki.

Jednocześnie 27 przodowników pracy z elektrowni otrzyma nagrody pieniężne”.

Laureatką ogólnokrajowego konkursu pisanja na maszynie została członkini naszego Oddziału w Piotrkowie, Ob. Anna Paszkowska.

Otrzymała nagrodę w kwocie zł. 10.000 przeznaczonej na dzieci po zaginionych w czasie wojny rodzicach, którym opiekują się Polskie Radio.

Składamy Ob. A. Paszkowskiej życzenia z uzyskaniem pierwszego miejsca, jak również podkreślić pra-

gnemy piękny czyn — przekazania przez nią nagrody.

Na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Robot. poszczególne Okręgi naszego Związku deklaruja i przesyłają ofiary.

Jako jeden z pierwszych złożył zł. 10 000.—

Zarząd Okręgu Lubelskiego

— gdzie jednocześnie w odpowiedniej uchwale czytamy słowa Przewodniczącej Zarządu Okręgu Tow. G. Sądłówny:

„Pragniemy być pierwsi, nie tylko w wysokości kwoty, lecz w chęciach i szczeroci przy zjednoczeniu obydwu partii robotniczych. Pierwszeństwo to pragniemy mieć, nie z niego, lecz tylko z tego względu, że u nas w trudnych początkowych warunkach wykuwała się Nowa Polska Sprawiedliwoci Społecznej”.

Drugim był

Zarząd Okręgu Szczecińskiego

który wyasygnował zł. 50.000.—, a ponadto złożył kwoty — tow. tow. Przew. Nieporęt zł. 1.000.—, sekretarz Ptasarski zł. 1.000.—, Momentowicz 1.000.— zł., Koziarczyński, Otta, Grabowski, Leck, Pawlak i Janowski po zł. 500.—.

DOTYCHCZASOWE WPLATY OKRĘGÓW NA

		uroczystosc:
		30-liecja
	Związku	Związku
Białystok	4.422.—	—
Bydgoszcz	16.919.—	3.400.—
Częstochowa	1.320.—	13.200.—
Gdańsk	13.313.—	—
Katowice	18.046.—	12.198.—
Kielce	3.756.—	—
Kraków	31.044.—	29.440.—
Lublin	7.687.—	6.100.—
Łódź Maso	15.767.—	164.315.—
Łódź Woj.	5.873.—	2.900.—
Olsztyn	6.350.—	9.500.—
Poznań	26.579.—	15.910.—
Rzeszów	7.753.—	17.950.—
Szczecin	19.390.—	5.200.—
Wrocław	7.690.—	7.000.—
Warszawa Woj.	4.870.—	3.520.—
Razem	190.779.—	290.633.—



Klub sportowy „Tramwajarz” Katowice. W środku dyrektor Kolej Elektn. Zagł. Śl. Dąbr.

Wczasy... Wczasy...



Lądek-Zdrój. Dom Wyp. „W-doc agow.ec“ oddz. Warszawa oraz zespół wczasowy.

WCZASOWE NAGRODY

Wydział Wczasów Zarządu Głównego — podobnie, jak w roku ub. zaprasza wszystkich wczasowiczów — do napisania swych wrażeń i uwag na temat pobytów wczasowych. (Dotyczyć to może warunków, organizacji, sprawności, co należałoby ulepszyć i poprawić, jak również oryginalnych opisów miejscowości wczasowej itp.). Rozmiary wrażeń nie mogą przekraczać 3 stron pisma maszynowego lub ręcznego, czytelnego.

Do napisania powyższego Wydział Wczasów Zarządu Głównego zaprasza również Zarządy Oddziałów, które jak np. w r. ub. Oddział Nowy Sącz — zwołał zbiorową konferencję wszystkich wczasowiczów po ich powrocie z urlopów — i zbiorowo omówił „wczasy“.

Za najlepsze prace Wydział Wczasów Zarz. Gł. PRZEZNACZA 5 NAGRÓD, KTÓRE BĘDĄ PRYZNANE W DRODZE LOSOWANIA — W POSTACI 5 JEDNOTYGODNIOWYCH BEZPŁATNYCH POBYTÓW

* * *

Zamieszczamy powyższe oraz przypominamy o tym — po raz drugi!

Jednocześnie rozpoczynamy drukować nadsyłane wrażenia wczasowe.

CZŁOWIEK... I CZŁOWIEK... W DOMACH WYPOCZYNKOWYCH

Wykonanie każdego najlepiej pomyślanego i opracowanego problemu, idei i t. p. zależne jest jednak zawsze od człowieka, od jego osobistych wartości, od jego postawy społecznej względem zagadnień, którym ma służyć. Najlepszą sprawę wykrzywi zły wykonawca — do bry zaś — z najgorszej uczyni — miłą.

Tak jest i z realizacją wczasów.

Wiemy wszyscy, czym są, co dają, czemu służą...

Wiedzieć to dobrze również winni niektórzy ich realizatorowie, jakimi m. in. są kierownicy domów wyp.

Oto dwa obrazki z tej samej dziedziny.

Tak się złożyło, że tydzień urlopu spędziłem w miejscowości Z., a drugi w miejscowości K.

Przyjeżdżamy do Z. Zmęczeni drogą ja i żona. Jesteśmy już w domu, administrowanym, przez jeden z naszych Okręgów. Wraz z nami przyjechało dziesięć osób z różnych stron kra-

ju. I oto wstępne formalności trwają o wiele za długo. W ciągu dosłownie godziny załatwione zostały dwie osoby. A więc ostatni z przyjeżdżających dopiero za jakie 4 godziny.

Prosimy i tłumaczymy, kierownictwu, by wzięło skierowania, dowody. Stanowczo się nie zgadza, musi zaraz wszystko mieć w porządku. Chcemy dać dla uproszczenia i do późniejszego rozliczenia równe kwoty. Też nie. Bo taki ma nakaz, regulamin.

Jesteśmy wszyscy ludźmi pracy, rozumiemy wypełnienie obowiązków, lecz przecież z dodatkową własną myślą i odczuciem.

A tu nic. Zniecierpliwiony, lecz mimo to, mam wrażenie w tonie grzecznym — oświadczyłem, iż czekanie tak nam dokucza, że pójdziemy do hotelu.

Poskutkowało.

A przecież można ulokować gości, niech się umyją i odpoczną — i w czasie rozłożyc można dokonanie meldunku i wpłaty.

Po tygodniu jesteśmy w miejscowości K.

Dojeżdżamy do domu. I mimowoli jesteśmy już uprzedzeni i zastraszeni wstępnymi czynnościami meldunkowo-administracyjnymi.

Tymczasem zaskakuje nas miły i niefrasobliwy uśmiech i słowa: — „proszę odpocząć, a przy sposobności, dzisiaj czy jutro, kiedy dogodniej załatwimy wpłaty i meldunek“.

I dodaje, ciągle z uśmiechem: „mam nadzieję, że skierowanie macie i trochę pieniędzy też. — Proszę się rozgościć. Zresztą deszcz leje już trzeci dzień, będziecie więc siedzieć w domu i nie uciekniecie“.

Nastawieni na dłuższą formalistykę, stał się zaskoczeni z niewyraźnymi, choć miłymi minami. Poczuliśmy się odrazu, jak u siebie, wśród swoich.

Ta sama kwestia — tak różnie postawiona.

Oto dwa przykłady — z podobnych sobie środowisk społecznych.

I dochodzimy do porównań.

Człowiek i człowiek. Piła drewniana — istota odczuwająca.

Jedne zadania — różne wykonania.

Piszę to w formie takiej, by nie szkodzić i nie chwalić, lecz, by się zastanowić dla ułatwienia, a nie komplikowania sobie wczasów i życia.

Wczasowicz w Z. i w K.

KRONIKA i sprawy bieżące

ECHA 22 LIPCA

TAKIM BYŁ MANIFEST PKWN-u

Jeszcze nie ucichły echa wystrzałów armatnich pod Chełmem, gdy na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej —

legalna tymczasowa władza wykonawcza dla kierowania walką wyzwolenczą Narodu, zdobycia Niepodległości i odbudowy państwowości polskiej,

jaką był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — ogłosił historyczny Manifest PKWN-u.

* * *

Mało jest aktów w naszych dziejach, których waga byłaby równa znaczeniu Manifestu PKWN-u, kładącego podwaliny pod wyzwoloną Polskę i stanowiącego program demokracji polskiej.

Manifest PKWN-u przekreślił raz na zawsze usiłowania przeprowadzenia w Polsce ustroju faszystowskiego, do jakiego dążył NSZ, dyktatury wojskowej, którą chcieli odbudować przedwojenni sanatorzy, zakonspirowani w Komendzie AK, czy też formalnej demokracji burżuazyjnej, jaką chcieli budować Mikołajczyk i inni rzecznicy interesów kapitalistycznych w Polsce, wspomagani przez siły międzynarodowej burżuazji.

* * *

Proroczą wizją, a jednocześnie twardo realizowanym programem można nazwać Manifest PKWN-u. W pamiętnych dniach lipca 1944 r. „Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem, żołnierze pójdą obok zwycięskiej Armii Czerwonej do dalszych walk o wyzwolenie kraju — zapowiadał Manifest. Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina“.

W maju 1945 r. słowa te przyobiekły się w czyn...

* * *

A dalej...

Aby zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi — PKWN przystąpił natychmiast do urzeczywistnienia reformy rolnej...

PKWN deklaruje uszczyście przywrócenie wszystkim swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy i sumienia...

Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterswo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winny przekształcić się w trwały sojusz i w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie...

Granica wschodnia winna być granicą trwałego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemię polską — Polsce, ziemię ukraińską, białoruską i litewską — Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie...

Powrót do Matki Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, szeroki dostęp do Morza, polskie słupy graniczne nad Odrą — do dalsze punkty programu Manifestu PKWN-u.

* * *

W ślad za zapowiedziami przyszły czyny. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 przeprowadza reformę rolną.

25 kwietnia 1945 r. podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pomiędzy Polską a ZSRR.

Powrócił śmy na stare piasłowskie ziemie nad Odrą i Nysą.

* * *

Odbudował śmy szkolnictwo na zasadach udostępnienia wszystkim jego szczebli szerokim masom pracującym.

* * *

To był Manifest ludzi chodzących mocno po ziemi. Manifest, który potrafił włączyć walkę polskiego ludu w międzynarodową walkę z faszyzmem, potrafił dać swój wielki wkład w tej walce — i odwrotnie, ze wspólnego międzynarodowego zwycięstwa nad faszyzmem potrafił przynieść korzyści dla narodu polskiego i zwycięstwa demokracji w Polsce.

* * *

Rzesze procowników samorządowych i użyteczności publicznej wzięły czynny udział w swych ośrodkach — w organizowaniu i współorganizowaniu — uroczystości w dniu 22 lipca

ZAMACH NA PRZYWÓDCĘ KLASY ROBOTNICZEJ WE WŁOSZECH

Na sekretarza gen. włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliattiego dokonano zamachu.

Trzy kule rewolwerowe trafiły w aortę, w opłucną i okolice żołądka. Stan zdrowia Togliattiego jest poważny. Zamachowiec został aresztowany.

W całych Włoszech odbywają się demonstracje oraz strajki, jako wyraz święta pracy — przeciwko zakusom faszyzmu na prawa robotnicze, których obrońcą był Togliatti.

Zamach to rozgrywki podżegaczy wojennych. To wyraz nienawiści do klasy pracującej.

Świat robotniczy wszystkich krajów gorąco potępia zbrodniczy czyn, inspirowany przez wrogów klasy robotniczej.

K. C. Z. Z. w imieniu zorganizowanego świata pracy — przesłała do Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy depeszę — solidaryzującą się z postawą i oburzeniem włoskiego ludu robotniczego.

Przy tej sposobności przypominamy, że w kilka dni później dokonano również zamachu na sekretarza gen. Komunistycznej Partii Japońskiej, Tokudę.

Zamachy te świadczą, jakie metody stosuje imperialna anglo-ameryka, celem usunięcia ludzi, stojących na przeszkodzie ujarzmiania ich krajów przez monopolistyczny kapitał anglo-amerykański.

LISTY Do Redakcji

Ludzie złej woli czy krótkowidze

Wracałem zmęczony z przydługiego niepotrzebnie zebrania, gdzie to, jak niejednokrotnie bywa, przelewa się z pustego w próżne.

Wstąpiłem do kawiarni, by przy „pół czarnej“ myślowo odpocząć.

Szukając wolnego miejsca, usłyszałem zaproszenie: „Może pozwolisz do nas“.

Słowa te padły od stółka w rogu sali, przy którym siedziało dość liczne towarzystwo. Wszystkich właściwie znałem, za wyjątkiem jegomościa o charakterystycznym „ticku“ oka.

Gdyby mi kto powiedział, że jeszcze tego wieczoru naberze mnie kto na dyskusję, nie uwierzyłbym. Byłem pewnym, że nic nie zdoła mnie do tego zmusić.

A jednak zrobił to nieznanego jegomościa. Dzwięki niesympatycznej gęba!

Opowiadanie jego przechodziło mi mimo uszu. Myślałem o czymś innym.

Nagle dobiegły do mej świadomości słowa... „patrzcie na wasze wysiłki i propagandę wydajności pracy, wydaje mi się, że to zakrawa na paradoks. Wy — mówili z emfazą jegomościa z „tickiem“ — wynieście wojnę i okupację — na gruzach — wydać macie resztki sił w nierównej walce z potęgą finansową zachodu...“

Poczułem się nagle, jak zmęczony koń, któremu wbito ostrogi.

Odsunięta nerwowym ruchem szklanka, zadzwęczała głośno.

Wszyscy spojrzeli na mnie i musieli w docznie coś dostrzec w moich oczach, bo nagle nastąpiła cisza...

Czułem, że całe zmęczenie gdzieś odeszło. Opanowała mnie chęć, by mi te wszystkie słowa wtłoczyć z powrotem do gardła. Wolnego...

Opanowałem się i mówiłem zupełnie spokojnie.

Jak z poprzednich wypowiedzi wynioskowałem, przebywa Pan w kraju od paru zaledwie tygodni. Przyjając zatem muszę, że opinia pańska o naszym (słowo to podkreśliłem dobitnie) współzawodnictwie pracy, nosi raczej charakter „importowy“, a nie wypływa ze znajomości rzeczy.

Proszę o przyjęcie do wiadomości, że rekordów ustalanych przez naszych dzielnych górników, czy włóknarzy nie należy ściśle identyfikować z zagadnieniem współzawodnictwa pracy.

Zanim określe tę różnicę, pragnę Pana zapewnić, że ustalane rekordy nie są wynikiem wysiłku za wszelką cenę. Składają się na niego takie elementy jak przemysłowe zagadnienie, zaplanowanie, wykonanie, no i wreszcie kontrola. Jednym słowem organizacja pracy.

Dziwię się bardzo, że w swych określeniach „pełnych współczucia“ o ich pracy, trudno było Panu

znaleźć takie, które podkreśliłoby ich patriotyzm i świadomość dźwiejszej rzeczywistości.

Dzisiaj, gdy przyjaciele Pańscy z zachodu postawili odbudowę gospodarczą Niemiec przed naszą, to dla nas, proszę Pana, stanowi to problem hamletowski „być albo nie być“. Musimy w tej walce wygrać, jeśli chcemy żyć. Nie tylko tej m'ary skłonnymi jesteśmy ponosić ofiary, mogę Pana zapewnić.

Szkoda, że nie namyślił się Pan przyjechać do Polski dwa lata temu. Może metoda porównawcza w ocenie tego, co zrobiono z niczego i właściwie nie czym, pański pesymizm w znacznej mierze by zlagodziła.

Nie celowym wydaje mi się mówić o naszych osiągnięciach. Niezbyt bystry nawet obserwator doskonałe może je ocenić. Trzeba mieć tylko dobry wzrok.

„Tick“ oka jegomościa nabral żywiłowego tempa, wprost rekordowego.

Nerwowym ruchem zapalił papierosa.

Spojrzałem na oloczenie i widziałem, że słuchają mnie, nie patrząc nawet na jegomościa z „tickiem“.

Właściwe współzawodnictwo pracy — c'agnąłem dalej — polega nie na biciu rekordów, ale na przyjęciu zobowiązania na wykonanie pewnego zadania.

Tu chodzi przecież o rozbudzenie świadomej odpowiedzialności za dopełnienie przyjętego obowiązku, a co za tym idzie, ulepszenia metod pracy i jej wyników.

Towarzystwo się ożywiło. Skorzystał z tego jegomość z „tickiem“ i zwiął „po angielsku“.

Niedługo zostałem sam.

Myśli moje krążyły około jegomościa, który nie wniósł żadnej pracy, żadnego wkładu w społeczne życie Polski, a który ubiera się w togę uprzedzonego krytyka. Jakby nie był synem tej ziemi... Człowiek złej woli, czy zaślepieniec...

Takim — przez współzawodnictwo — pokazywać trzeba sens i treść nowego życia...

Zdz. Werzbicki, Kraków

Ważne dla bibliotek

WYDAWNICTWO „PANTEON“

WARSZAWA, ul. Hoża 48.

POLECA DO BIBLIOTEK:

1. M. Pruszyński — W Tobruku, Narviku i moskic'e „ 650
2. J. Iwaszkiewicz — Stara Cegielnia „ 200
3. E. Remarque — Luk Trumfálny—wyd. II. „ 650
4. Montgomery — Inwazja na Europę „ 250
5. M. Gogol — Humoreski (lustrowane) „ 450
6. S. Kisielewski — Sprzysiężenie „ 450
7. M. Zydler — Morze woła „ 300

W powołaniu się na niniejsze ogłoszenie, Wydawnictwo udziela 20% rabatu w książkach lub w gotówce.

Zmówienia kierować do Wydawnictwa „Panteon“, Warszawa, ul. Hoża 48, P. K. O. I-4563.

Wysyłka odwrotną za zaliczeniem pocztowym

PORADY I ODPOWIEDZI

Ob. Dr. J. Litwin — Łódź, Piotrkowska 132.

W sprawie przysłania książek, przedwojennych wydawnictw Związku, a to —

Kulski — Postępowanie przymusowe w administracji,

**Kulski — Postępowanie administracyjne,
Prawo w finansach komunalnych.**

Niestety wojna zniszczyła całkowicie wydawnictwa Związku. Nie mamy tych wyd. nawet w podręcznej bibliotece, byśmy mogli wypożyczyć.

Z finansów wydane zostało po wojnie „Podatk. komunalne i finanse komunalne“ w opracowaniu Hebrowskiego i Kuchcińskiego.

Natomiast ze swej strony prosimy tutaj tych, którzy mogliby w/w książki odsprzedać, by skontaktowali się pod w/w adresem.

Ob. Fr. Zajac, obrońca przyw. — Chełmno, 22 Stycznia 5.

W sprawie wydawnictwa „Podział Administracyjny R. P.“

Dziękujemy za miłą ocenę w/w wydawnictwa.

Pełnego spisu gromad jeszcze nie ma. W fazie końcowej ustalanie nazw. Prawdopodobnie wydamy je w odpowiednim czasie.

„Samorządowiec“ ukazuje się już trzeci rok, a komplety można nabyć poza 2—3 wyczerpanymi numerami. Rocznik jak i roczna prenumerata zł. 120.

Ob. St. Szafarczyk, Wódz p.f.a R.dzińce, pow. Głjwice.

Trzy ostatnie Nr „Samorządowca“ wysyłamy.

O wszelkich innych wydawnictwach ogłaszamy w „Samorządowcu“. Polecamy kalendarz „Samorządowca“ 1948 r., stale aktualny.

Ob. J. jakby w Ciemnogrodzie?

Dziwimy się bardzo, że Obywatel jako pracownik gminy, tylko ukradkiem przeczytał ostatni Nr „Samorządowca“, a innych nie. Piszecie, że czyta go tylko sekretarz, a pracownicy wcale.

Tu u nas czyni się wszystko, by „Samorządowca“ docierał do każdego. Kalkuluje się cenę poniżej kosztów wydawania — a więc dopłaca się. Apeluje się, by egzemplarz w każdym zespole pracy wszyscy konieczni czytali — a u Was, korzystać trzeba z nieobecności sekretarza, by przeczytać.

Zapytujemy serdecznie, lecz stanowczo — jakież to stosunki panują u Was — pańszczyzniane. Gdzie współpraca, harmonia, współdziałanie dla pełnego dobra gminy. Aż się tu prosi pytanie — kto to zaczob. sekretarz i z jakiej jest epoki. Jako starszy kolega winien być wychowawcą i przyjacielem.

W Związkowym Konkursie Literackim możecie i powinniście wziąć udział.

Wrażenia i przeżycia wojenne i okupacyjne samorządowców są również tematem konkursu.

Wojny gminy, jak i wszyscy pracownicy w niej bezwzględnie otrzymać urlop. Plan urlopów winien być dla wszystkich sporządzony.

Problem urlopowy jest obowiązkiem tak pracownika, jak i pracodawcy. Ze sekretarz nie chce korzystać z urlopu — to żaden powód, by cały personel nie miał otrzymać urlopów. Co za stosunki? Sekretarz winien się koniecznie przewietrzyć i zobaczyć kawałek Nowej Polski — a personel cały winien być więcej uświadomiony, by nie pozwolić się maltretować.

To, że miejscowość jest zdrowa i letniskowa, nie ma wpływu na nęudzianie urlopów.

Nie idzie bowiem tylko o zdrowe powietrze w czasie urlopu, lecz w równej mierze o zmianę własnego otoczenia. Tyle się pisze o tych sprawach i o zdobywaniu pracowników, jaką są wczasy — a u Was jak w Ciemnogrodzie za s'ódmą górą.

Ponieważ miejscowość Wasza leży na szlaku często uczęszczanym, niewątpliwie wstąpimy tam, przy najbliższej sposobności, po materiał do „w cieniu po krzywy“.

A niech ten starszy kolega — sekretarz gminny nie będzie zanadto domyślny, kto to napisał i niech nie zechce się „odgrywać“. Jeśli bowiem stosunki tamte zgodne są z Waszymi uwagami — to jest on jedynkiem — dziwkajem i człowiekiem dnia wczorajszego.

Ob. E. W., Grudziądz.

W kwestii postępowania administracyjnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym — zawarte jest w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 24 marca 1928 r., Nr 36, poz. 341. Rozporządzenie to znowelizowane zostało rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 23 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) i ustawą z dnia 11 stycznia 1938 r. o doręczaniu pism urzędowych przez gminy (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 16).

Zwracamy uwagę, iż w Warszawie w r. 1946 zaczęło ukazywać się wydawnictwo Ministerstwa Administracji Publicznej p. t. „Przepisy z zakresu prawa administracyjnego“, które w różnych zeszytach omawiają interesujące Ob. zagadnienia.

Z r. 1933 jest dr. W. Supińskiego „Postępowanie administracyjne“.

Powojenną pozycją książkową jest Wit Kłocnowski: „Strona w postępowaniu administracyjnym“.

Ostatnio zaś wyszło i znajduje się na rynku księgarskim dobre i pełne wydawnictwo Dr. J. Litwina: „Postępowanie administracyjne“ (admin. karno-admin. i przymusowe w admin.). Wydanie II z wyczerpującym objaśnieniami, orzecznictwem sądów najw. i okólnikami M. n.

Cena zł. 780.

Z KSIĄŻEK i czasopiśm

Zygmunt Pawlak: „Zasady rachunkowości komunalnej”. Stron 182. Skład główny — Gospodarcze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego, Warszawa. Cena zł 500.

W siedmiu rozdziałach autor dał jasny i zwęzły wykład rachunkowości komunalnej, przeplatany licznymi przykładami księgowania obrotów finansowych, spotykanych w związkach samorządu terytorialnego.

W rozdziale I autor omawia pojęcie związków samorządowych, zakres i cele ich działalności, źródła dochodowe tych związków, budżet, obroty budżetowe i pozabudżetowe, majątek i długi oraz zadania, jakie się stawia rachunkowości komunalnej. Są to wady, mości ogólne, które winien posiadać nie tylko rachmistrz, lecz także każdy pracownik samorządowy.

Rozdział II traktuje o rachunkach książkowych i planie kont głównych.

W rozdziale III zostały podane zasady kwalifikowania obrotów budżetowych i pozabudżetowych na konta główne, nie wyjąwszy rozrachunków z zakładami i przedsiębiorstwami komunalnymi.

Następny rozdział IV daje dokładny obraz sposobu prowadzenia ksiąg rachunkowych według systemu

księgowości tabelarycznej (amerykańskiej), a ponadto sposób prowadzenia księgowości przebiekowej w samorządzie. Autor zupełnie słusznie podkreśla, że nie każdy model księgowości przebiekowej w równym stopniu nadaje się do potrzeb związków samorządowych.

Rozdział V poświęcony jest omówieniu dowodów kasowo-rachunkowych (rodzaje dowodów, sprawdzanie pod względem formalnym i rzeczowym, asygnacje kasowe, noty memoriałowe, przechowywane dowodów).

W rozdziale VI omówiony jest sposób prowadzenia ksiąg pomocniczych oraz księgi inwentarzowej i wreszcie

w rozdziale VII — sposób sporządzania sprawozdań rachunkowych miesięcznych, wzgl. kwartalnych i rocznych, sposób poprawiania błędów w księgach, jak również sposób zamknięcia i otwierania rachunków.

Książka zawiera 25 wypełnionych wzorów ksiąg rejestrowych i druków kasowo-rachunkowych. Na końcu książki zostały podane obowiązujące przepisy kasowo-rachunkowe dla związków samorządowych.

Należy zaznaczyć, że mimo „suchego” przedmiotu, jakim jest rachunkowość, podręcznik Z. Pawlaka czyta się łatwo, dzięki przysiępnemu i jasnemu stylowi. Omawiana książka jest po wojnie jedynym w polskiej literaturze fachowej — podręcznikiem rachunkowości komunalnej, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać po wojnie.

Książka Z. Pawlaka niewątpliwie stanowi poważną pomoc w zakresie dokształcania zawodowego rachmistrzów samorządowych.

J. Ż.

Felieton

Szklane biurko — po raz drugi

Stanąłem do współzawodnictwa, ogłaszając to w felietonie p. t. „Szklane biurko”. Moje biurko miało być tak uporządkowane, jak gdyby wszystko w nim, jak w szklanym naczyniu było widoczne. Przeczytałem się jednak z wieloma elementami, przynajmniej się i przegrałem, lecz tylko chwilowo. Trzeba bowiem było współzawodniczo biurkowego porządku właściwie rozplanować w czasie i możliwościach.

W tym to okresie nadchodzili mnie interesanci, którzy właściwie nie wiedzeli z czym i po co przychodzą, lecz „strzygli” oczyma... Początkowo nie wędziłem o co idzie. Lecz w końcu przyznawali się, że przyszli porównać swoje biurka z moim — i na słowo muszę im wierzyć, że ich są niemal szklane, a moje — — — daleko mu do tego.

Nagrodę wypłaciłem — na słowo i na pamięć.

Lecz po utropie stałem znów do współzawodnictwa, również pod tym samym hasłem

szklane biurko.

Wiem już teraz, że oprócz jednorazowego porządku — trzeba przetrząsnąć systemy. Wiedziałem co prawda o tym już dawniej, lecz nie byłem uparty.

Teraz chcę wygrać. Dla samego siebie, dla własnego choćby samopoczucia. I dla skromnego włączenia się w wielkie współzawodnictwo.

* * *

Na malutkich stacyjkach kolejowych linii Rozwadów — Lublin znajdują się olbrzymie tablice, z rubrykami i napisem współzawodnictwo.

Tablice, jak pół budynku stacyjnego, a personelem kilka zaledwie osób.

I nie na tablicach nie napisane. Nie wątpię, że w każdym najmniejszym zespole — możliwe jest współzawodnictwo. Niewątpliwie mają też normy i kryteria — — —

Lecz obawiam się, by zewnętrznymi tabelami i tablicami nie położyć samej akcji, by nie wpaść w współzawodnictwo w biurokracymie. Oczywiście nie posądzam o to zespołów spod tych tablic kolejowych, gdyż z okną wagonu nie można niczego osądzić. Niemniej nasuwają mi się takie uwagi.

* * *

Z posażerką zagadałem się na tenże temat. Nauczycielka opowiada mi, że w jednej ze szkół zrobiono współzawodnictwo, także automatyczne, przy końcu roku szkolnego. Nie uczniowie, nie klasy, nie samorząd szkolny, czy klasowy, nie w oparciu o słowa domość uczniów... Lecz podzielono, pomnożono, poddawano i podejmowano liczbę opuszczonych dni i godzin przez uczniów w danej klasie w porównaniu z inną. Klasyfikacyjne noty końcowe podsumowano tu i tam i porównywano. Po co, chyba po to, by nauczycielstwo współzawodniczyło w szybkości opracowania, niepotrzebnych nikomu, zestawień. To już h.s.er'a, mijająca się z pojęciem współzawodnictwa.

* * *

Wniosek proszę z tych migawek, (tak z mojego szklanego biurka, jak i innych), że zasady współzawodnictwa należy rozsądnie opracować i rozumnie zastosować.

Idzie o wyniki istotne — a nie o pokazanie się, choćby z naczyniem.

J. Ż.

WOLNE MIEJSCA PRACY

BIBLIOTEKARZ

Zarząd Miejski w Pabianicach
zaangażuje od zaraz

Kierownika Publicznej Biblioteki Miejskiej
z praktyką biblioteczną. Warunki do omówienia.
Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia z życiorysem oraz odpisami świadectw
należy przesyłać do Zarządu Miejskiego w Pabianicach,
Wydział Ogólny. Prezydent Miasta:

W. Dolecki

Wydział Powiatowy w Gryficach nad Regą woj.
Szczecińskiego

ogłasza konkurs na stanowiska:

- 1) Sekretarza Wydziału Powiatowego,
- 2) Złoty Inspektora Samorządu Gminnego,
- 3) Kierownika Rachuby,
- 4) Referenta podatkowego.

Do stanowisk tych przewidziana jest grupa uposażeń
— dla Sekretarza Wydz. Pow. od VII — VI-tej,
do pozostałych od IX — do VII-ej, zależnie od posa-
danych kwalifikacji, wraz ze wszystkimi dodatkami.

Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysami
i odpisami świadectw kierować do Wydziału Po-
wiatowego w Gryficach nad Regą.

Stanowiska do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego

Starosta:

B. Orłowski

Wydział Powiatowy w Jaworze (Dolny Śląsk)

poszukuje kandydatów na następujące stanowiska:
sekretarza gminnego w jednej z podmiejskich gmin
oraz

2 zastępców sekretarza gminnych.

Stanowiska są do objęcia od zaraz.

Kandydaci winni odpowiadać kwalifikacjom wy-
maganym w rozporządzeniu M.in. Spr. Wewn. z dnia
21.II.34 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144).

Podania należy wnieść do Wydziału Powiatowego
w Jaworze, Śl. D.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

w z. E. Krągulec

Wicestarosta

ZAOFIAROWANE

Doświadczony długoletni samorządowiec z referen-
cjami na kierowniczym stanowisku pragnie znaleźć
miejsce pracy — reflektując również na poważniejsze
kierownicze stanowisko.

Zgłoszenia do Red. „Samorządowca” dla J. G.

Zarząd Gminny w Jasnej, powiat Sztum, woj.
Gdańsk

ogłasza konkurs na stanowiska:

1. Referenta podatkowego z uposażeniem X do IX
grupy plac z wszelkimi dodatkami.
2. Referenta wojakowego z uposażeniem wg. XI—X
grupy plac z wszelkimi dodatkami.
3. Referenta Opiekę Społeczną z uposażeniem wg.
XI grupy plac z wszelkimi dodatkami.
4. Referenta Ewidencji Ludności z uposażeniem wg.
XI grupy plac z wszelkimi dodatkami.

Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu.
Podania z odpisami świadectw należy przesyłać do
Zarządu Gminnego w Jasnej, poczta Jasna, powiat
Sztum, woj. Gdańsk, stacja kolejowa Starepole.

Stanowiska do objęcia od zaraz.

Wójt Gminy:

Czajka Jan

Zarząd Gminny Lejkowo, pow. Sławno, woj.
Szczeciński

ogłasza konkurs na stanowisko 1) referenta rol-
nego i 2) rachmistrza gminnego z uposażeniem wg.
IX grupy plac wraz ze wszelkimi dodatkami.

Podania należy kierować wg. powyższego adresu.
Posady do objęcia od zaraz.

Wójt gminy Lejkowo

Bagński Daniel

Zarząd Gminny w Bobrowie, powiatu brodnickiego
poszukuje od zaraz:

1) rachmistrza z dokładną znajomością prowadze-
nia rachunkowości gminnej, uposażenie wg. VIII gru-
py wraz z wszelkimi dodatkami;

2) referenta podatkowego, uposażenie wg. IX gru-
py wraz z wszelkimi dodatkami. Warunki mieszka-
niowe do omówienia. Pękna okolica, bogaty
krajobraz.

Reflektuje się na sily fachowe z odbytą praktyką.
Podania z dołączeniem życiorysu i świadectwami
dotychczasowej pracy składać do Zarządu Gminnego
w Bobrowie.

Wójt gminy:

Czesław Zimnoch

Wydział Powiatowy w Radomsku

poszukuje 1 sily fachowej — samorządowca — do
działu inspekcji, na referenta spraw gminnych. Wy-
magana jest dłuższa praktyka i średnie wykształ-
cenie. Wynagrodzenie — do omówienia.

Przewodniczący Wydziału Pow.

Starosta Pow.:

w z. Wacław Ljs

Wicestarosta

Wydział Powiatowy w Mławie

ogłasza konkurs na stanowiska:

- 1) buchaltera Wydziału Powiatowego i
- 2) referenta spraw gminnych.

Do stanowiska buchaltera przewidziane jest wy-
nagrodzenie wg. VI—VII gr. upos. prac. samorządo-
wych z możliwością otrzymania dodatku do 10 000
zł. miesięcznie za prowadzenie buchalterji Powiat.
Przedsiębiorstw Samorządowych.

Do stanowiska Referenta Spraw Gminnych przy-
wiązane są pobory wg. VII st. st. prac. samorząd. plus
dodatek za ew. prowadzenie spraw Powiatowego
Funduszu Emerytalnego.

Dla obu pracowników przy wykazaniu się znajomością
samorządu jest w perspektywie awans na
stanowisko Sekretarza Wydziału Powiatowego lub
Inspektora Samorządowego.

Stanowiska do objęcia od zaraz.

Podania z życiorysem i odpisami świadectw skła-
dać należy do biura Wydziału Powiatowego w termi-
nie do 15.VIII.48.

Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta:

Mgr T. Jaworski

Wydział Powiatowy w Makowie Maz.

przyjmie od zaraz

Sekretarza W. P. z wynagrodzeniem do omówienia
oraz do jednej z gmin — Sekretarza Gminy. Podania
kierować do Wydz. Pow. w Makowie Maz.

Nauka języków obcych dla wszystkich

„Spółdzielnia Współpraca“ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wydaje tablice Ściennej Nauki Języków Obcych.

1. Nauka polega na podawaniu na drukowanych tabl'cach rozmówek specjalnie psychologicznie opracowanych, a tłumaczonych na 9 obcych języków.
2. Ukazywać się będzie jako wydawnictwo stałe w tabl'cach ścennych mniej więcej co dwa tygodnie, aż do zakończenia nauki, która obejmie około 80 tabl'c.
3. Tłumaczenie polega na podawaniu wymowy obcej w fonetyce polskiej i w pisowni w/g rzeczywistej pisowni obcych narodów.
4. Tabl'ce obejmują obecnie łącznie naukę 10 języków: polskiego, czeskiego, rosyjskiego, esperanto, włoskiego, francuskiego, angielskiego, szwedzkiego, niemieckiego i hiszpańskiego.
5. Rozmiar tabl'c wynosi 200x140 cm.
6. Omawiany system nauki obcych języków **wzr okowa pamięciowy** stanowić będzie jedyny w swoim rodzaju środek do upowszechnienia kultury dla językoznawstwa wśród szerokich mas pracujących.
7. Tabl'ce te zawieszane w świełcach, stolówkach, biurach czy poczekalniach — zarządów gmin, miast, wydziałów powiatowych, dyrekcjach zakładów, lokalach związkowych i t. p., przyczynią się **do popularyzacji językoznawstwa i ułatwią wielu poznanie języków obcych.**
8. Tabl'ce każda oddzielnie obejmuje 10 języków jednocześnie.
9. Akcję powyższą popiera również Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Cena tabl'cy wynosi: zł 180.—

Zaprenumerować należy możliwie **dwrotnie** trzy pierwsze tabl'ce za sumę zł 540.—

Tabl'ce ma być 80 — wydawane co dwa tygodnie — a więc nauka przewidziana na okres około 3 lat. Koszt w łącznej kwocie zł 14.400.— płatny ratami za każdą tabl'cę.

Zamówienia kierować należy do Spółdzielni „Współpraca“ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa, Ratuszowa 21.

Należność wpłacać bezpośrednio na konto P. K. O. Nr I.4684.

Ze swej strony — **zapoznawszy się bliżej z metodą i układem tabl'c — zalecamy nabywanie wszystkim naszym komórkom i prasmy o to wszystkie Związki Samorządowe i Dyrekcje Zakładów Pracy.** Uważamy akcję tą za jedną z form doskonalenowych.

Pomniejszony wzór tabl'cy Nr 1 zamieszczamy obok, celem dokładnego zorientowania o wartości i znaczeniu propagowanej metody nauczania języków obcych.

Naśladownictwo wydawnictwa zastrzeżone w U. P. R. P. Nr P. 72943 z dn. 5 czerwca 1948.

Nakładem „Współpracy“ Sp. z odp. udz. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Warszawa, Ratuszowa 21. Tabl'cę odbito w Drukarni Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie.

WZÓR ZAMÓWIENIA

Dnia

Nazwa instytucji zamawiającej

Do

Spółdzielnia „Współpraca“
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
Warszawa-Praga
ul. Ratuszowa 21

Zamawiamy tabl'ce „Ściennej Nauki Języków Obcych“

— egz. tabl'c. Nr 1 po zł 180.— — zł —
— egz. tabl'c. Nr 2 po zł 180.— — zł —
— egz. tabl'c. Nr 3 po zł 180.— — zł —

Razem zł

którą to kwotę przekazujemy równocześnie na Wasze konto w P. K. O. Nr I.4684.

Adres

Poczta

Miejscowość

Podp's zamawiającego

SCIENNA NAUKA JĘZYKÓW OBcych dla wszystkich w/g systemu Br. Gumplowicza

Tablica Nr 1

L P.	PO CZESKU			PO ROSYJSKU			PO ESPERANCKU			PO WŁOSKU				
	A	B	C	A	B	C	A	B	C	A	B	C		
1	DOBRY DEN!	Dobry den!	1	ZDRAWSTWUJTE!	Здравствуйте!	1	BONAN TAGON!	Bonan tagon!	1	BLON DZ'IRNO!	Buon giorno!	1	BLON DZ'IRNO!	Buon giorno!
2	POZNAJMY SIĘ!	Poznajmy się!	2	POZNAKOMIAMSJA!	Познакомимся!	2	INTERKONATIDZU!	interkonatidzu!	2	FACJ'JAMO KONOSZENCA!	Facciamo conoscenza!	2	FACJ'JAMO KONOSZENCA!	Facciamo conoscenza!
3	MOJ KOLEGA!	Mój kolega!	3	MOJ DRUG!	Мой друг!	3	MIA KOLEGO!	Mia kolego!	3	MUJO KOLLEGA!	Mio collega!	3	MUJO KOLLEGA!	Mio collega!
4	MOJA ZNAJOMA!	Moja znajoma!	4	MAJA ZNAKOMAJA!	Моя знакомая!	4	MIA KONATULINO!	Mia konatulino!	4	MIA KONOSZENTE!	Mia conoscente!	4	MIA KONOSZENTE!	Mia conoscente!
5	CO NOWEGO?	Co nowego?	5	SZTO NOWONO?	Что нового?	5	KI-O NÓWA?	Kio nova?	5	KE CZE DI NEOWO?	Che è di nuovo?	5	KE CZE DI NEOWO?	Che è di nuovo?
6	IDZIEMY!	Idziemy!	6	IDIOM!	Идем!	6	NI IRU!	Ni iru!	6	ANDJAMO!	Andiamo!	6	ANDJAMO!	Andiamo!
7	DOKAD?	Kam?	7	KUDA?	Куда?	7	KI-EN?	Kien?	7	DÓWE?	Dove?	7	DÓWE?	Dove?
8	DO SWIETNICE!	Do świecznicy!	8	W SWIETLIĆU!	В светлицу!	8	AL KLERIGÉJO!	Al klerigejo!	8	IN KÁZA DI KULTURA!	In casa di cultura!	8	IN KÁZA DI KULTURA!	In casa di cultura!
9	PRO CO?	PRO CO?	9	ZACZEM?	Зачем?	9	FOR KI-O?	Por kio?	9	PER FARE?	Per fare?	9	PER FARE?	Per fare?
10	UCZYT SIĘ.	Učiť się.	10	UCZITSJA.	Учиться.	10	LÉRNI.	Lerni.	10	STUDJARE.	Studiare.	10	STUDJARE.	Studiare.
11	CZEGO?	Co?	11	CZEMU?	Чему?	11	KI-ON?	Kion?	11	KE KÓZA?	Che cosa?	11	KE KÓZA?	Che cosa?
12	OBcych JEZYKÓW.	Cizich reči.	12	INOSTRANNYM JAZYKAM.	Иностранном языке.	12	FRÉNDJAIN LINGHON.	Fremdajn lingvon.	12	LE LINGLE STRANJERE.	Le lingue straniere.	12	LE LINGLE STRANJERE.	Le lingue straniere.
13	KTO WYKŁADA?	Kto učit?	13	KTO PRIEPADAJÓT?	Кто преподаёт?	13	KHU INSTRUÁS?	Ku instruás?	13	KI INSENJA?	Chi insegna?	13	KI INSENJA?	Chi insegna?
14	NIKT.	Nikdo.	14	NIKTÓ.	Никто.	14	NEN-I-U.	Nenu.	14	NESSUNO.	Nessuno.	14	NESSUNO.	Nessuno.
15	SAMI SIĘ UCZYMY.	My sami se učime.	15	SAMI UČIMSJA.	Сами учимся.	15	NI LÉRNAS MEM.	Ni lernas mem.	15	STUDJAMO DA SÓLU.	Studiamo da soli.	15	STUDJAMO DA SÓLU.	Studiamo da soli.
16	JAKZE TO?	Jak?	16	KAKZE ÉTO?	Как жето?	16	KI-EL.	Kiel?	16	KÓME?	Come?	16	KÓME?	Come?
17	Z TABLICZ.	Na tablicy.	17	PO KARTIE.	По карте.	17	DE TABÜLO.	De tabulo.	17	DALLA TABELLA.	Dalla tabella.	17	DALLA TABELLA.	Dalla tabella.
18	Z JAKIEJ?	Na jakij?	18	PO KAKÓJ?	По какой?	18	EL KI-A?	el kia?	18	KEALE?	Guale?	18	KEALE?	Guale?
19	CHODZMY!	Pojdźmy!	19	PADIOM!	Пойдем!	19	NI IRU!	Ni iru!	19	ANDJAMO!	Andiamo!	19	ANDJAMO!	Andiamo!
20	ZOBACZYSZ!	Uwidiš!	20	UWIDISZ!	Увидишь!	20	WI WIDOS!	Vi vidos!	20	WEDRÄJ!	Yedraj!	20	WEDRÄJ!	Yedraj!
21	MASZ PRAWDU.	Maš pravdu.	21	TY PRAN.	Ты прав.	21	WI ÉSTAS PRÁVA.	Vi estas prava.	21	A' RADZJÓNE.	Ha ragione.	21	A' RADZJÓNE.	Ha ragione.
22	WISY TABLICE.	Visi table.	22	WISIT KARTA.	Висит карта.	22	TABÜLO PÉNDAS.	Tabulo pendás.	22	LA TABELLA PÉNDE.	La tabella pendé.	22	LA TABELLA PÉNDE.	La tabella pendé.
23	JAKA DUZA!	Jak je velika!	23	KAKAJA BALSZAJA!	Какая большая!	23	KI-EL GRANDA!	Kiel granda!	23	KÓME E GRÁNDE!	Come è grande!	23	KÓME E GRÁNDE!	Come è grande!

Tu następuje dalszy ciąg normalnej tablicy, zawierającej języki: francuski, angielski, szwedzki, niemiecki hiszpański.

Предstawiamy w dużym pomniejszeniu $\frac{1}{4}$ tablicy, której normalny wymiar wynosi 2 metry na 1 metr 40 cm. Pomniejszenie to w swej $\frac{1}{4}$ obejmuje języki: polski, czeski, rosyjski, esperanto i włoski.
Na jednej tablicy normalnej jest zwrotów w 10 językach 54, na w czcnych es zwrotów tylko 23 w 5 językach.



Napoleon w sutannie

Może właściwszym byłby tytuł:

A tu się pali, jak.....

lecz tytuł z Napoleonem jest chwytliwszy i może złośliwszy. Piszącemu zaś zawsze idzie o to, by temat jego chwycił czytelnika i był przeczytany.

Lecz do sprawy. Może uda się w świąteczny, późny i gorący wieczór — jako tuko a możliwe napisać otóż:

Gdy przeciwk twój — chwalić cię — uważaj, bo właśnie usypia twą czujność i nóż w plecy szykuje.

Jest to i nieszczerłość i bardzo a bardzo nieładnie.

Na kanwie takiej, wprowadzić nie mojej, lecz mądrej maksymy, rzecz ma się tak:

W miejscowości jednej — straż pożarna obchodzi swe X-lecie. Funduje tablicę marmurową, pomnikową, podkreśla zasługi żyjących, zmarłych i pomordowanych przez okupanta członków straży. Zbiera na ten cel fundusze, robi loterię...

Któżby nie pomógł tak popularnej, społecznej instytucji, stojącej na straży mienia przed żywiołem... Któż bowiem zawarł kontrakt z losem, że go nie-szczęście omiśnie, i że właśnie strażacy nie będą musieli go ratować.

Któżby śmiał im przeszkodzić w ich dobrym działaniu.

A jednak...

W tejże samej miejscowości buduje się dom parafialny. Ze za duży, że za drogi, i że za 10 lat nie będzie ukończony, nie moja rzecz, bo ktoś inny — a nie ja, układał i co ważniejsze zatwierdzał.

Mnie natomiast obchodzi to, że w tych samych dniach, gdy straż zbiera fundusze na swoje cele, zaczyna się krzątać i komitet domu parafialnego, koło tego samego, lecz oczywiście dla siebie.

Dwie akcje zbórkowe — w jednym czasie — w małej miejscowości, to i niezdrowa konkurencja społeczna i nieładne, no i obydwie strony nie osiągną należytych wyników.

Straż, która to i do tańca i różańca — dzie na kompromis i proponuje (a ci sami ludzie w straży i parafii): „Zróbmy razem, wspólne i wynik mi się sprawiedliwie podzielmy“. Zebrały się obydwie komitety i taką jednolitość działania postanowiły. Zgoda przecież buduje.

Lecz straż została tylko uspijona,

Bo oto dnia następnego... z ambony ogłasza się, że wypuszcza się listę składkową na dom parafialny i należy uważać, by nie pomylić listy parafialnej — z jakąś tam listą, jakiejś organ'zacji...

I to z ambony...

Więc straż pożarna, to jakaś tam organ'zacja... a wczoraj uzgodniły wspólne działania...

I tu Kochany Czytelniku masz zasłowo nie powiedzonką przytoczoną na wstępie, że strzeż się, gdy przeciwk twój cię chwali, a tam chwalił strażaków. A jakże. I chcieli przechytrzyć.

Lecz straż nie w ciemną bita.

Dyżurny strażak, a dobry jednocześnie parafianin, słysząc z ambony takie słowa o swej straży, w której niemal 40 lat przesłużył — przeciera oczy i uszy — i w te pędy... z bram kościelnych.

A potem gwizd, gong — alarm.

Lecą zewsząd strażacy. Świątynia opustoszała. W „pół pacerza“ oddział już gotów do akcji...

Gdzie się pali?... pytają mieszkańcy, pełni trwogi.

A pali się w ciemnych zakamarkach plebanii. Pali się w imię współpracy i podwaliny zgody. I kto je podpalił.

Myślano, że z ambony „położą straż“, lecz się pomylono. Rozgoryczona do żywego straż — robi do rżnię alarm.

Ogromnie mi się ten alarm podoba.

Lecz, co to ma wspólnego z tytułem napoleońskim...

Otóż Napoleon (którym za jego ambicjonerstwo, okupowane kosztem krwi tysięcy...), osobście się nie zachwyca — miał wiele dobrych i mądrych myśli i zdań. Między innymi, jedno mnój znane, a to:

„jeśli wybitny człowiek znajdzie się w środowisku, w którym nie może się właściwie wyżyć — staje się mąc'wodą“...

Nie twierdę, by ten ktoś z domu parafialnego był Wybitny lub Niewybitny. Nie mam powodu twierdzić, by miejscowość owa była terenem poniżej Wybitnego, czy powyżej Niewybitnego, lecz miał rację Napoleon, że ktoś tam mąc' wodę.

Co wyżej napisałem nie mam zamiaru odwoływać, chyba tylko, że działo się to nie w tę, a w tamą niedzielę, co zresztą nie ma znaczenia.

„Trzeba z żywymi naprzód iść — po życie sięgać nowe“...

Jeż

P. S. 1. Za najlepszy pomysł do zilustrowania powyższych „pokrzyw“ lub za projekt ilustracji (wielkości pocztówki), najlepiej ujmujący temat — przeznaczamy zł. 500. Nagrodę tę wyślemy autorowi, którego pomysł wykorzystamy lub projekt zamieścimy w „Samorządowcu“. Termin nadsyłania upływa 1 września br.

P. S. 2. Na rzecz Straży Pożarnej w Płaszczynie koło Warszawy pozwalam sobie złożyć zł. 500

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 51. Skr. p. 345.

Redaktor przyjmuje: środy, czwartki i piątki godz. 9 — 10. Sekretariat czynny codziennie od 9 — 14. Tel. 88-6-40.

Komitet Redakcyjny.

Wydawca: Związek Zaw. Pracown. Samorz. Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P.

Prenumerata kwartalna zł 30.—. Cena numeru zł 10.—. Konto P.K.O. I-1526, Konto K.K.O. m. st. W-wy 127.

Zakł. Graf. „Dzwignia“, W-wa, Widok 24. B-55958